

Ceny Kurjera

we Lwowie.
 Kwartalnie 3 zł. 60 ct.
 Półrocznie 7 „ 20 „
 Miesięcznie 1 „ 20 „
 Za nadsyłanie do domu do płacania 20 ct. miesięcznie.

Na prowincji.
 Kwartalnie 4 zł. 80 ct.
 Półrocznie 9 „ 60 „
 Miesięcznie 1 „ 60 „

Za granicą.
 Kwartalnie 10 „
 Numer pojedynczy 5c.

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano.

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza perittem za 1 raz 6 centów.

Nekrologia lub **Korespondencje prywatne** — za każdy wiersz 12 centów.

Reklamy w rubryce „**Nadesłane**” za każdy wiersz 20 ct.

Rekopisma nie zwracają się.

<p>Byzanso-katolickie: Dziś: Syksta. Jutro: Cyrylla dyak. m. Pejatrze: Wieczera pańska.</p>	<p>Grecko-katolickie: Sawyna. Alexia pr. Kiryła.</p>	<p>REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA przy ulicy Chorążczyzny l. 5. — Nr. Telefonu 114.</p>	<p>KALENDARZ MYŚLIWSKI. Wołno polować na drobie, pardwy, słonki, jarebki i na ptactwo wodne i błotne w ogólnosci.</p>	<p>Wschód słońca o 5 g. 54 m. Zachód „ o 6 g. 16 m. Barometr 770. Pogoda.</p>
---	--	---	--	---

Od wydawnictwa.

Prenumerata wynosi:

	miesięcznie:	kwartalnie:
w miejscu	1 złr. 20 ct.	3 złr. 60 ct.
na prowincji	1 złr. 60 ct.	4 złr. 80 ct.

Prenumerotorowie *Kurjera Lwowskiego* będą mogli i nadal otrzymywać „*Echo*” muzyczne, teatralne i artystyczne za 62 ct. miesięcznie, na prowincji za 92 ct., oraz dwutygodnik „*Nowe Mody*” za 40 ct. miesięcznie.

Listy i telegramy adresować prosimy wyraźnie „*Kurjer Lwowski*”, dla uniknięcia pomyłek.

Nowi prenumerotorowie mogą nabywać komplety dodatku literackiego *Tydzien* z pierwszego kwartału za dopłatą 50 ct. W końcu roku wydrukujemy spis rzeczy, zawartych w *Tygodniu*, oraz okładkę.

Odczyty p. Kozłowskiego.

W sobotę i w niedzielę popołudniu wysłuchała publiczność, złożona z 50—60 osobników obojga płci, należących przeważnie do t. zw. śmietanki społecznej, odczytów p. Wł. Kozłowskiego, posła do Sejmu i do Rady państwa, o „Galicii w pierwszych latach po rozbiore Polski”. Odczyty te nietylko ze względu na publiczność, ale jeszcze bardziej ze względu na treść można nazwać śmietankowemi. Zamiast zdrowego chleba faktów przeważała w nich rozbełtana śmietanka lojalnie-monarchicznie-patriotycznych poglądów autora, głoszonych w formie nieomylnych postulatów, recept i prawideł obowiązujących. Sam tytuł odczytów nie zupełnie odpowiadał ich treści: autor nie mówił wcale o Galicji, lecz jedynie o szlachcie galicyjskiej, o jej zachowaniu się podczas rozbioru i po rozbiore, mniej więcej do r. 1788. Zresztą oddać mu należy sprawiedliwość: nawet o szlachcie całej nie mówił, lecz tylko przeważnie o najmniejszych rodach, zaledwie tu i owdzie zniżając się do szambelanów dworu cesarskiego. Z duchowieństwa znał tylko książy kościoła i bez wahania zaliczył biskupów ruskich Ryltę i Szeptyckich do najgodszych i najświętobliwszych postaci w dziejach kościoła polskiego. Co do Niemców, to i tu bawił prelegent jedynie w sferach najbardziej dystygowanych, a więc cesarz Józef i jego matka, Kaunitz, hr Pergen — a jeżeli czasem zeszedł niżej w sferę najwyższych dostojników gubernialnych, to tylko po to, by powiedzieć, że była to przeważnie zbieranina szubrawców i niezdarności.

Ponieważ pod względem praktycznym p. Kozłowski pomimo zapowiedzianych we wstępie studjów źródłowych w archiwach wiedeńskich nie dał prawie niczego takiego, czegośmy nie znali z dzieł Łozińskiego (Galicjana i Towarzystwo Lwowskie przy końcu XVIII. w.), Arnešta itp., więc pomijając tę stronę odczytów, spróbujemy scharakteryzować to, co dla autora, „czynnego” polityka, było oczywiście rzeczą główną, tj. jego historjografję i poglądy na sens moralny przedstawionych wypadków. Austria spodziewała się zająć Galicję bez dobytecia broni, lecz konfederacja barska uratowała honor narodu, stawiając w wielu punktach zacięty opór wojskom okupacyjnym. Autor skrzętnie powyszukiwał wszelkie objawy opozycji przeciw Austrii, chociaż równocześnie zapewniał o niezłomnym austriacyzmie Polaków obecnych. Ba, wielka różnica! Wówczas Austria szła do nas jak wróg, a dziś stosunek nasz do Austrii oparty jest na wzajemnym zaufaniu, dziś przez Austrię Polska odzyskuje swe wielkie znaczenie polityczne.

Nadzwyczaj zajmujące i uwagi godne były ostrzeżenia p. Kozłowskiego, skierowane do rodziców i nauczycieli i odnoszące się do wychowywania młodych pokoleń. Nie należy zbyt wczesnie wystudzać w dzieciach zapalu i pietyzmu dla czynów przodków, by młode pokolenia nie wpadły w jedną z jam, czyhających na drodze jej żywota. Jam tych należy prelegent trzy: materializm, socjalizm i — karjerowiczostwo. Nie wątpimy, że zwłaszcza przed tą ostatnią jamą nie mógł naszej młodzieży ostrzedz nikt kompetentniejszy od p. Kozłowskiego. Publiczność oba razy nagrodziła trud prelegenta rzesistymi oklaskami.

Z tajemnic emigracji.

W *Dile* opowiada pewien proboszcz ruski następującą piękną historję:

„D. 18. bm. przyszedł do mnie mój parafjanin N. N. z oświadczeniem, że chciałby starać się o paszport do Rosji, by się tam przedostać z rodziną. Zapytany o przyczynę, podał mi ją w sposób następujący. Jeszcze w r. 1890 w grudniu zaliczowano mi w arendę cały mój grunt, składający się z 2 i pół morga pola na 5 lat. Mając na swej głowie wyżywienie dziewięciu dusz, trudno mi przy całej mej zapobiegliwości dać sobie jakąś radę. Rad nie rad muszę się wybierać w świat za oczy, chociaż by tylko dla zadurzenia się, gdyż na miejscu ginąć nie ma o czem, a przez kordon przejść to już nie taki strach.

„Pytam go: Ile było tej zaległości, że grunt twój wynajęto aż na 5 lat i jakie ty ją zaciągnął? Odpowiada: Zaległości wykazanej wraz z kosztami egzekucyjnymi było 57 złr. 7 ct., a zaciągnęła ją nieboszczka matka, która przed 9 laty umarła. Jam o tem nic nie wiedział, a że grunt wynajęto aż na lat 5, to dla tego, że morg wyarendowano tylko po 11 złr. 44 ct. rocznie.

Pytam go: Dla czego tak tanio wynajęto? czy taki zły? Odpowiada na to: Pole nie złe, morg i 525 sążni koło samej wsi, a reszta dalej, i pokazał mi swój arkusz posiadłości. Patrząc na ten arkusz i widząc, że dochód z parceli 1 m. 525 sążni policzony jest na 7 złr. 96 ct., a z parceli 1 m. 96+ sm. na 5 złr. 9 ct., razem 13 złr. 5 ct., a więc blisko o 2 złr. wyżej, niż poszła dzierżawa.

„Pytam go wówczas: Czy była tylko jedna licytacja, czy dwie? Odpowiada, że tylko jedna. Jak to jedna, wszakże w edykcje zawsze rozpisane są dwie licytacje. Odpowiada mi: Nie widziałem żadnego edyktu. — A któż licytował? — Egzekutor z wójtem. Połowa parceli pod wsią zasiana była jeszcze oziminą, żytem i prosimem, by za obrobienie i nasienie policzono mi za podatek lub zwrócono mi pieniądze, albo też pozwolono mi zebrać do spółki zasiew — na nie jednak nie chcieli przystać i odpowiedzieli mi, że wynajmując po latach 5 ma mi oddać z odsiewem. Ale toby jeszcze była bajka, jeżeli by im się tyle należało, później jednak pokazało się, że się panowie pomylili i policzyli mi o 20 złr. 69 ct. więcej, niż im się należało.

„Pytam go: A nie podawałeś do starostwa? — Czemu bym nie podawał? Podawałem i jeździłem, ale sobie tylko kosztów narobił, a nic z tego nie wyszło.

„Pytam go: Cóżś podawał i dla czego nic z tego nie wyszło? — Podawałem prośbę, by mi skrócili odnajem pola o taki czas, o ile im się pieniędzy nie należy, tj. o dwa lata, a gdyby się to stać nie mogło, niechajby przynajmniej kazali

zwrócić mi nadebrane pieniądze. Na to przysłano mi następującą rezolucję — i biedak podaje mi papier, na którym czytam:

„Odpis. Do ck. urzędu podatkowego w NN.
 „Wedle sprawozdania tamt. ck. urzędu podatkowego z dnia 10. lutego 1893 l. 181, wykazaną została z realności pod n. d. 26 w N. Marty N. własnej, zaległość za lata 1883, 1884, 1885 i 1886 wraz z kosztami egzekucyjnymi w kwocie 57 złr. 7 ct. Po odpisaniu zaś tytułem gradobicia 4 złr. 24 ct., na kwotę 52 złr. 83 ct. w. a. sprostowana. Na poczet tej zaległości zapłacono w roku 1887 (nie całkiem prawda, bo ściągnięto dopiero w r. 1890) 50 złr. 29 ct. w. a., przeto należało się po koniec roku 1886 2 złr. 54 ct. w. a. Dnia 10. listopada 1888 wykazała zwierzchność gminna w N. do ściągnięcia od N. N. z pod n. o. 26 za ległość po koniec r. 1886 zamiast 2 zł. 54 ct. — 20 zł. 56 ct. w. a. itakowa w drodze egzekucji ściągnięta i 13. grudnia 1890 do artykułu 7801 i 1. lutego 1891 do art. 306 w całości zapłaconą została, wskutek czego nadpłacił NN. 18 złr. 2 ct. w. a. Powyższa nadpłata nastąpiła wprawdzie w skutek pomyłki ze strony zwierzchności gminnej, jednak takowa pobrana została i wpłacona do kasy ck. urzędu podatkowego, w obec czego zwierzchność gminna nie jest obowiązana do zwrotu NN. kwoty nadpłaconej 18 złr. 2 ct. w. a., którą wrachować należy na poczet podatków bieżących. Ck. starostwo N. 15. lutego 1893. N. N. mp. L. 4120. 959. Panu NN. w N. do wiadomości odnośnie do prośby z dnia 8. sierpnia 1882 l. 21492 5504. Ck. starostwo N. 15. lutego 1893. NN. mp.”

Po odczytaniu tego zawiadomienia mówię biednemu chłopu: „Nie zwracają ci pieniędzy dla tego, że zaliczyć mają takowe na pokrycie podatków bieżących”. Na to ten mówi: „Jakich? Podatki mam wszystkie zapłacone do czysta”. Wyciąga książkę podatkową — widzę, że rzeczywiście jest on pokwitowany do końca 1892 r. Stąd wynika, że nadpłata miała być policzoną nie na podatki bieżące, lecz chyba na przyszłe. Zestawienie rachunku wykazało, że w pomyłce skonstatowanej zaszła jeszcze dalsza pomyłka nie skonstatowana: Za najem pola pobrano i ściągnięto 55 złr. 50 ct. Wrzekoma należytość wynosiła 52 złr. 83 ct., pozostaje więc na rzecz N. 2 złr. 67 ct. Dodając do tego skonstatowaną pomyłkę 18 złr. 2 ct., otrzymamy kwotę 20 złr. 69 ct., tj. właśnie kwotę dwuletniej dzierżawy owego gruntu.

„Po przeczytaniu tego pomyślałem sobie: Czy może być większa niesprawiedliwość, większa krzywda na świecie? W imieniu prawa włościanin N. nie może ani używać pola, które mu najnieślusniej na tyle lat odjęto, ani też nie może przyjąć przynajmniej do swoich pieniędzy, a władza podaje mu do wiadomości to, czego sama, jako aktu bez jej wiadomości, tj. bez edyktu przeprowadzonego, do wiadomości przyjąć była nie powinna”.

Tyle słów korespondenta *Dila*. Czy nie stwierdzają one w sposób jaskrawy tego, cośmy niegdyś pisali, że jednym z głównych powodów pędzących włościan naszych do emigracji, jest rozpaczliwe uczucie braku wszelkich podstaw prawnych, na których mogłoby opierać się ich istnienie społeczne i ekonomiczne.

Sokoły.

Otrzymałmy sprawozdania od kilku towarzyszt sokolich na prowincji. „Sokół” przemyski dołączył do broszury swojej plan przyszłego gma-



chu swojego, wypracowany przez inżyniera Franc. Czecha. Koszt budowy obliczono na 64 do 65 tysięcy. Na to ma „Sokół“ zebranych dopiero kilka. Spodziewać się jednak należy, że gmina m. Przemysła, wydział kasy oszczędności i ofiarności obywateli przyjdą mu w pomoc. Wartość inwentarza gimnastycznego wynosi 326 zł. 26 ct. Szermierka prosperuje. W ciągu roku 1892 wpisało się 50 członków na naukę szermierki. Uczęszczało równocześnie na ćwiczenia 12-16 członków. Dla wprawionych szermierzy zaprowadzono kurs wyższy. Inwentarz szermierczy przedstawia wartość 133 zł. 70 ct. Nie zaniedbywano też nauki strzelania i jazdy na welocepedach. Chór „Sokoła“ przemyskiego, liczący 18 członków, dał kilkakrotnie dowody swej żywotności, a to przy sposobności poświęcenia sztandaru 29. maja 1892, przy uroczystości zawiązania „Sokoła“ w Radymnie, na wieczorku listopadowym w kasynie mieszczańskim, podczas wieczorku muzyczno-wokalnego, w dniu 5. lutego br. i na wieczorku ku uczczeniu pamięci Teofila Lenartowicza 4. bm. Oprócz tego uprzyjemniał chór swobodne chwile podczas wieczornich sokolskich. Nauką gimnastyki kierował p. Włodz. Sawicki; szermierki uczył Zdzisław Jastrzębski. Członków liczy „Sokół“ przemyski obecnie 359. Czysty majątek Towarzystwa wynosi 6163 zł. 47 ct.

„Sokół“ stanisławowski złożył już na własny budynek kilka tysięcy zł., do czego głównie przyczyniła się miejscowa kasa oszczędności. Gmina odstąpiła mu grunt przy ul. Kamińskiego, ale pod uciążliwymi warunkami, walne zgromadzenie przeto poleciło rokować z nią. Członków liczy ten „Sokół“ 283. Uchwalono też przystąpić do „Związku Sokół“ i wybrano na zjazd majowy 5 delegatów: Artychowskiego, Doboszyńskiego, Latoura, Millero-wicza i Świątkiewicza. Prezesem wybrano ponownie Włodz. Argasińskiego, zast. prezesa Millero-wicza Fel., wydziałowymi: Artychowskiego Tad., Goreckiego Ign., Jaegermanna Józefa, Kostkiewicza Wład., Latoura Jana, dr. Lorschea Edm., Mühlina Wład., dr. Ostafińskiego Marjana, Schneidra Ludw. i Świątkiewicza Włodz.; zast. wydziałowych: Adelmanna Aleks., Barancewicza Ant., Chowańca Stan., Dempniaka Tad. i Lityńskiego Kaz.

Libretto „Barbary Radziwiłłównej“.

Drogi mi Platon, ale droższą prawdą.

Nie zabierabym ponownie głosu w sprawie tej drażliwej, gdyby chcąc ratować żywego... p. A. K., nie byli pp. Jarecki (w „Sprostowaniu“ swem) i p. Niewiadomski (w *Dzienniku polskim*) zwalili całej winy na nieboszczyka Magnuszewskiego, a więc

nie mogącego się bronić osobiście. Nie hotduję bynajmniej zasadzie rzymskiej, by o zmarłych jeno dobrze mówiono, ale nawet, gdybym miał się kryć za plecyma p. Spasowicza — czego nie mogę w tym razie uczynić, nie odważyłbym się twierdzić, iż tam, gdzie „widać coraz więcej roboty librecisty, coraz więcej jest ustępów prostszych, jaśniejszych, mniej pretensjonalnych, a temsamem silniejszych“. Przeciwnie, wady te są wyłączną zasługą p. K., a najlepiej w. ac to na nieszczęśliwym prologu. Prologu — proszę zważyć — w Magnuszewskim nie ma wcale, a ustęp, który zeń w tym celu wykrojono, najlepiej dowodzi, jak można spażyć myśl poety i minąć się ze zdrowym pojęciem rzeczy. Oto w ostatnim akcie dramatu Magnuszewskiego widzimy przedstawioną *comedia del arte*, której przypatruje się dwór cały z królem i Barbarą. W dyalogu tym między innymi widzimy też scenę następującą:

Wchodzi kobieta w bieli, w rękę koronę trzymając, kłęka i koronę podnosi oburącz ku niebu.

Chór aniołów.

Ten wyraz boleści, to godło wielkości,
Z rąk twoich zebrała śmierć dzika,
Co było nicością, to wróci nicości itd.

Nie ma tu mowy o bogu, co jeden potęgi i chwały nie zmienia, ani brak podmiotu do ostatniego wiersza — jest nim śmierć, która robi to, co w prologu „Barbary“ dzieje się przez jakieś hokus-pokus; nikt też nie zapyta, co to za wyraz i godło, bo wie, że się to odnosi do korony. Każdy zaś wie, dlaczego powiedziano tam, że świat zapomni o imieniu tej niewiasty, która występuje w bieli, co wobec Barbary jest nieprawdą, gdyż jej pamięć we wszystkich tkwi umysłach, — bo też tam tą niewiastą jest zapomniana istotnie pierwsza żona Zygmunta Augusta, Elżbieta! I to zwie się zachowaniem tekstu Magnuszewskiego? Czytelnicy *Kurjera*, dla których uciechy przytoczyłem był poprzednio cały prolog „Barbary“ — jestem pewny — oburzą się tylko na tak śmiałe przypisywanie pocie tego, o czem mu się śniło. Nie ma więc tu mowy o „dziwnym pietyzmie“ dla Magnuszewskiego, którego dramat o Barbarze mimo wad licznych jest najlepszym co do pomysłu i najsilniejsze robi wrażenie z wszystkich dotychczas w tym przedmiocie napisanych. Owszem akt trzeci, najlepszy z całej opery, jest nim li dlatego, że najwierniej jeszcze trzyma się tekstu poety, a ilekroć libretto odeń odbiega, słabnieje — dowodem dwójśpiew aktu drugiego, któremu brak groźnego zakończenia, to jest przekleństwa Gąsztołda

Ale za dalekoby mię doprowadziło, gdybym chciał przechodzić całość, ograniczę się więc do aktu pierwszego, z którego był poprzednio ułożony równiankę dziwołagów myślowych i językowych.

Znałem już dawno dziwactwa Magnuszewskiego i zaprzeczać nie myślę jego fałszywych utworów niby dawnego języka, ale od librecisty wymagam czegoś więcej, niż wycinania nożyczkami tyłu zgłosek, ile potrzeba kompozytorowi. Bo gdybyśmy mieli się pocieszać, że nie o tekst, lecz o muzykę chodzi słuchaczowi, to najlepiej zapowiedzieć z góry: „dzis odspiewaną zostanie opera taka a taka, muzykę ułożył ten a ten, słowa — zastąpią litery abecadła“. Żądam więc od librecisty, by, jeśli nie poprawia tekstu, to przynajmniej go nie psuł, a tem bardziej nie przekręcał. A tymczasem? Podalem poprzednio 4-wiersz z przemowy Luzzi do królewicza. Zrozumiałem staję się on dopiero, gdy dodamy to, co librecista opuścił. Oto tłumaczy się ona u Magnuszewskiego, że jej nie stać na Firleje,

Ale na włoskie serce niezstarzałe,
Na oczy pełne ciebie — dla was stałe,
Na usta włoskie — z nich czy pieśń wyleje,
Czy pocałunek, to leca do ciebie,
By Turek z winnym haraczem pod nogi,
Imię twe miotając, Zygmuncie mój drogi!

Królewicz też nie mówi nic o „tęczy słów“, ale utrzymując ciągłość porównania Włoszek z pawiami, o „ogonie słów“, który roztańczają, a nie wiedzieć w jakim wydaniu p. Niewiadomski wy-czytał, że człek się o niewieście „biedzi“ sam, gdyż ja znalazłem tam wyraz „tyra“.

Nie znajdzie natomiast nikt w „Barbarze“ Magnuszewskiego głębokiej (!) sentencji o miłości, co jest bezdrożem, jeno Palli powiada do Zygmunta:

„Gdybyś musiał w dalekim kraju
Kochać na tak długo, jak „nigdy“ trwać może:
Pytałbyś się jeszcze, czy to „nigdy“ długo?“

Podobnie nie śni się Zygmuntovi o cudzie „urabiania morza z krwi“, ani się puszcza z szablą „na otwarte morze“, ale syn Jagiellonów, ocknąwszy się z upojenia miłosnego, odtrąca od siebie lubieżne Włoszki, ich śpiew i głos powabny i woła:

do brzegu,
Do brzegu z nim (tj. śpiewem)! Ja Zygmunta na otwarte
[morze:
Puść szablę — morze z krwi urobie!

Oto co znaczy jedna głoska! O ileż więcej

6)

Wspomnienia z pobytu w Galicji w roku 1863

przez

Stanisława Jamunda.

(Ciąg dalszy.)

Po śniadaniu, po gawędce o dawniejszych i teraźniejszych czasach, zasiągnąwszy od pana Ludwika wiadomości, co do obsadzenia granicy itp. puściłem się w dalszą drogę i bez żadnej już przeszkody dostałem się do Lwowa.

We Lwowie widziałem się z Janem Majkowskim, komisarzem Rządu Narodowego, a zabawiwszy jeden dzień, nazajutrz wyjechałem do Krakowa. Obliczając czas na odbycie tej podróży potrzebny, zdaje mi się, iż przybyłem do Krakowa 25. lub 26. czerwca.

IV.

W Krakowie stosownie do zawiadomienia, otrzymanego od Rządu Narodowego w Ksawczynowie, zastałem Józefa Grabowskiego. Przybył on na kilka dni przede mną i zajmował się do tego czasu głównie sprawami Galicji Zachodniej i ułożeniem jakiegoś znośnego stosunku z komitetem krakowskim, który równie jak lwowski, stał w opozycji i nie chciał się poddać rozkazom Rządu Narodowego. Szczegółów rokowań sprawy tej dotyczących nie znam dokładnie, nie brałem w nich bowiem osobiście żadnego udziału, pomijam je więc zupełnie, nie chcąc podawać wiadomości niezupełnych, lub niedokładnych.

Co do mnie oświadczył mi Grabowski, iż

wyjeżdżając z Warszawy otrzymał polecenie od Rządu Narodowego, wręczenia mi nominacji na komisarza pełnomocnego dla Galicji wschodniej we Lwowie na miejsce Jana Majkowskiego, że jednak przed dwoma dniami otrzymał rozkaz, aby się wstrzymał z wręczeniem mi tej nominacji, dopóki się nie usprawiedliwię z zarzut jaki na mnie ciąży. Zarzut zaś był następujący. Wystany w miesiącu maju przez rząd narodowy jako komisarz nadzwyczajny w Kaliskie i na Kujawy, miałem polecenie oddać pod sąd, dowódcę oddziału Seifryda. Polecenia tego nie spełniłem i wedle zarzutu miałem samowolnie winnego uwolnić od odpowiedzialności *).

Zadziwił mnie bardzo ten zarzut nie mający najmniejszej podstawy. Grabowski zażądał, abym złożył pismienne tłumaczenie, które on przesłał do Warszawy. Odpowiedziałem, iż Rząd zna już całą tę sprawę z mojego sprawozdania, które jak zwykle po powrocie do Warszawy z takich wycieczek i w tym wypadku na piśmie mu złożyłem. Że widocznie Rząd uznał moje postępowanie w tej sprawie za właściwe, kiedy mię wysłał potem z takim samym pełnomocnictwem w lubelskie i podlaskie, dziwi mię

*) Dotąd niewiem skąd powstała głupia ta plotka. Powtarzana z rozmaitemi dodatkami, pokutowała ona i podczas pobytu mego we Francji i po powrocie do kraju. Mam zamiar opisać kiedyś oddzielnie działania moje jako komisarza w tych województwach, tam będzie właściwe miejsce do obszerniejszego przedstawienia tej sprawy. Tu tylko powiem, że w całej tej gadaninie nie było nawet najmniejszego cienia prawdopodobieństwa. Nie byłoby warto nawet nią się zajmować, gdyby jej nie używano dotąd w złej wierze, dla szkodzenia mi w opinii ludzi uczciwych.

więc bardzo, iż teraz się inaczej na tę sprawę zapatruje. Rzecz cała polega prawdopodobnie na jakimś nieporozumieniu, lub doniesieniu fałszywym. W każdym razie, żądane tłumaczenie, gotów jestem natychmiast przygotować.

Rzecz nie była trudna. Seifryda w obozie nie zastałem. Prawdopodobnie, uprzedzony przez kogoś, wyjechał, nie tłumacząc się gdzie i po co. Podkomendni jego pułkownikowie Słupski i Oborski, oraz inni oficerowie z oddziału, oświadczyli, iż zarzuty stawiane Seifrydowi są zupełnie niesłuszne i że gdyby zostali wezwani do składu sądu, musieliby głosować za zupełnym uniewinnieniem. W takim stanie rzeczy, nawet zaocznego sądu złożyć nie było można. W każdym razie Seifryd, zostający pod zarzutami słusznymi lub niesłusznymi, nie mógł dalej pozostać dowódcą. Ogłosiłem więc zebranemu oddziałowi, iż Rząd narodowy odwołuje Seifryda i w jego miejsce oddaje dowództwo pułkownikowi Słupskiemu, któremu też nominację odpowiednią wręczyłem.

Opisawszy to wszystko szczegółowo i wskazawszy świadków, mogących moje zeznanie potwierdzić, wręczyłem na drugi dzień pismo Grabowskiemu, który je natychmiast wysłał do Warszawy *) a mnie kazał czekać w Krakowie na odpowiedź, jaka stamtąd nadejdzie. Tym sposobem pozostałem jakiś czas w Krakowie bez żadnego zajęcia.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

*) Tłumaczenia moje wraz z innymi papierami zawiózł do Warszawy, wysłany przez Grabowskiego Hieronim Ciemniński. On również przywiózł odpowiedź Rządu Narodowego.

wyraz? Rozumiem bowiem powiedzenie królewicza u Magnuszewskiego:

Koń, co mi pod nogą rży,

ale nie wiem, jakim sposobem *koń pod nogą rży*, u p. K. Podobnie komicznie wypadło przekręcenie obrazowego wyrażenia poety:

*Haubica, kiedy na Wołsz grzmi,
A kulą, żrenicą, patrzy im w dół,*

na libretowe:

A kula patrzy żrenicą w dół.

Bo o jakiejże tu żrenicy kuli może być mowa?! Taki sam skutek sprawiło opuszczenie w r. 1892 „pergaminu“ w obrazie Magnuszewskiego:

*Coś okiem w duszę się piśla,
Jak czarna farba w pergaminu śnieg.*

Pomijam drobniejsze zmiany, jak *opadnie na padnie, zagranie na granie*, a wiersza:

Płynąć czy nocą, czy w życia świtanie

na

Płynąć nocą, czy życia świtanie.

Przechodzę teraz do zdań nie zdań. Dwa podałem w moim artykule poprzednim. U Magnuszewskiego kończą się one w następnych wierszach, które librecista albo opuścił, albo oddzielił zupełnie. I tak powiada Luzzi:

*Skoczno, wesoło, jak nasze gondole!
W tanach francymier królowej — królowa.*

Zygmunt zaś:

*Zaprawdę, Luzzi, że teraz na dobie
Często się zerwie nowa myśl na czole.*

Wobec tylu błędów poważniejszych mógłbym przyznać libreciście, że w użyciu *poszczególnych* wyrazów, których ku końcowi szereg jeno dla przykładu przytoczyłem, głównie zawinił „pietyzmem“ dla języka poety, gdyby i tu nie było wskazówek, dowodzących, że pietyzm ten nie wypłynął z nieznaności język, umożliwiającą krytykę tekstu, który się przerabia. I tak poprawnie i pięknie mówi Magnuszewski o brance, co leci spętana lubością, *zasuta* (tj. zasypana) róż wieniec, co przekręcił p. K. na *zasnuty*. Rozumiem też zwrot „w śmiechu *szacie* nosić myśli nieśmieszne i serca zbolalość“, lub ostatecznie gdy Barbara powiada:

*Za życia męża w dziękach nosię słowo,
Niezwycię kłaść się w uszy tak wielkim godnościom,*

ale nie: „za życie męża w dziękach nosię słowo“ bez dalszej przydawki. Tak też Gasztołdowa żona „z serca prosi“, a nie „od serca“, a król jego „nie *przyjima*“ dygnitarzy, co jest iście po staropolsku — bynajmniej zaś nie *przyjima*. Biernika tromtadratycznego również nie znalazłem w Magnuszewskim, ani galicyzmu „nie mieć, jak“.

„Sztuka ożenienia się“.

(Dokończenie).

III. Brak przeczności ekonomicznej w małżeństwie — mówi autor — jest plagą wszystkich społeczeństw, kłoniących się do upadku. Żenić się powinni tylko ci, którzy mają być zapewnieni, albo ci, którzy czują w sobie siłę lub posiadają na tyle energii, aby sobie stanowisko odpowiednie wywalczyć.

Co się tyczy stanu majątkowego, ideał stanowiłyby takie małżeństwo, w którym mąż i żona byłiby jednakowo dostatni. Absolutna równość nie jest konieczną, ale dobrze jest, gdy się zbliża do niej. Równość majątkowa wzmacnia godność spółki rodzinnej i z konieczności ułatwia harmonię pod względem nawyków, gustów i wymagań. Jeżeli między małżonkami zachodzi nierówność majątkowa, byłoby zawsze pożądanym, by ona wypadała na korzyść męża. Kobieta z tego powodu, że przez prawodawstwo i przez obyczaje niżej jest postawiona od mężczyzny, może śmiało i bez zawstyżenia przyjąć bogactwa męża.

Przysłowie „dla kochanka i kochanki dosyć chatki pustelnika“ dziś zdaje się straciło zupełnie wartość. Zdrowszy rozsądek wylał na te słowa tyle strumieni zimnej wody, że ostudził ku nim zapal, ośmieszył i zakwalifikował do umieszczenia

Dość tych porównań, do których powód dał sam kompozytor swem oświadczeniem. Na zakończenie małe przypomnienie opowieści biblijnej. Gdy stary Noe w nietrzeźwym stanie niezbyt budujący przedstawiał widok, synowie zasmuceni pospieszyli przykryć nagosć ojca, jedynie Cham jej urągał — wszyscy za to go potępili. P. A. K. nie inaczej zachował się wobec Magnuszewskiego.

Przyjaciel języka polskiego i prawdy.

KRONIKA.

Wystawa krajowa Sekcja chowu koni ukończyła już swoje przedwstępne prace. Do dnia tego widać konie zbyt słabe, remonty wojskowe i roboce. Wystawa trwać ma dłużej, rozpocznie się zaś podczas pobytu cesarza we Lwowie. Prezydium działu tego spoczywa w rękach hr. Wilhelma Siemińskiego-Lewickiego, członkami jego są pp. Bielski, Jędrzejowicz, hr. Cetner, referentem p. Skarbek Borowski.

Sekcja oblicza ogólną liczbę koni zbyt słabych na 280 sztuk, remont 200 sztuk, roboczych 200, tak, iż razem spodziewać się należy około 680 okazów. Jest rzeczą pewną, że rząd wybuduje dla koni swoich oddzielną stajnię. *Dla koni włościańskich, co z szczerem zapisujemy zadowolaniem*, poczyniono największe ułatwienia: uwolnione być one mają od opłaty placowego, otrzymywać będą podczas trwania wystawy darmo paszę, a nawet koszt transportu ich zamierza dyrekcja pokryć z funduszu wystawy. Jest to szczerą i praktyczną dla włościan zachętą, a przy współdziałaniu oddziałów Towarzystwa gospodarskiego, przedsięwzięcie to dyrekcji wystawy gorąco popierających, może wydać pożądane owoce.

Stajnie wystawowe budowane będą w ten sposób, iż w środku otworzy się miejsce owalne do przeprowadzenia koni wierzchowych, zaprzęgowych i pociągowych. Okazywane one być mają w użytku każdego z wędrownych oznaczonych godzinach, co niezawodnie stanie się wielką atrakcją dla publiczności naszej, a co bywa podczas wystaw sezonowych ulubioną, najpopularniejszą rozrywką warszawian, uwieńczeniem szerokiej działalności sekcji chowu koni, byłoby istotnie przeprowadzenie premiowania okazów gotówką. Dyrekcja wystawy wyznaczy też niewątpliwie premje w przedmiotach (zaprzęgi, wozy, naczynia stajenne), zakupione oczywiście na placu wystawowym.

Stowarzyszenie nauczycielek. W sobotę odbyło się walne zgromadzenie stow. nauczycielek. Było to roczne zgromadzenie od roku istniejącego towarzystwa. Przedłożone sprawozdanie świadczy o znakomitym rozwoju. Liczy stowarzyszenie 360 członków zwyczajnych, a 100 wspierających. Utworzono biuro nauczycielskie, za którego pośrednictwem umieszczono na posadach kandydatki. Postarano się o bibliotekę, urządzano pogadanki naukowe w kwestjach pedagogicznych i bieżących. Przychód wynosił 1206 zł. 93 ct., rozchód 937 zł. 77 ct. Pozostałość kasowa wynosi 269 zł. 16 ct. Fundusz na budowę własnego domu wynosi 419 zł. 74 ct. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu wydziałowi uchwalono budżet na r. 1893. Następnie przyjęto wniosek, aby

w muzeum cnót komicznych. Ja jednak — mówi Mantegazza — z dobroduszością wierzę, iż wiersz powyższy, gdy w dobrej woli wyszeptany gorąco przez dwa kochające się serca, które biją w dwóch piersiach dobranych umysłem i uczuciem, iż wiersz ten może być prawdziwym; „chatka“ wkrótce stać się może domem, a nawet pałacem. Ale ilu jest takich? — Dzisiejsi ludzie nie mają zwyczaju mówić: „bodaj w chatce byle z tobą“, ale powiadają: „mniejsza o miłość byle tylko pałac. Stotysięcy dochodu, a serce? — to dodatek“.

Poświęciwszy następnie obszerny ustęp swej pracy o teściowych, twierdzi autor, że ideałem żony mogłaby być sierota, mająca chyba tylko oddalonych krewnych lub opiekunów, zadowolonych, z dobrego jej zamążpójścia. Dobrych, łagodnych i rozsądnych teściowych, które zięciom zastępują drugą matkę, które powiększają rozkosze życia w dwoje, które otaczają bezinteresownym uczuciem młodą parę, które są wreszcie sędziami rozjemczyimi w drobnych utarczkach domowych — nie ma wiele. Najlepsza z teściowych widzi zawsze w zięciu swoim intruza, rywala, który porwał jej córkę. Chociażby nawet była dobrą, najlepszą mimo to będzie urządzić sceny zazdrości.

Między teściową a zięciem w każdym razie powinna mieć miejsce miłość i szacunek, powinien przechodzić prąd uczuć łagodnych, życzliwych, przychylnych, ale wszystko to z pewnej odległości, z takiej odległości uszanowania, by nie zachodziły

z pozostałości kasowej funduszu obrotowego w każdym roku administracyjnym każdorazowo odliczyć 40%, na budowę własnego domu, następnie wniosek, by utworzyć biuro informacyjne z zakresem działania na całą Galicję i w tym celu rozesłać okólnik do wszystkich inspektorów okręgowych. W ten sposób ułatwi się kandydatkom poznanie stosunków na prowincji, gdzie objąć mają posady, z drugiej strony ułatwi się inspektorom obsadzenie posad siłami obznajomionymi z istniejącymi stosunkami. Na przewodniczącą wybrano nadal pnę Zofję Romanowicz, zastępczynią Winc. Longchamps, sekretarką pnę An Aleksandrowicz. Do wydziału pp. M. Lettnerównę, M. Strzelecką, Zygałowiczównę, Stef. Wechsler, Marcelę Lederer, J. Maywalt i Hel. Thullie.

Towarz. zaliczkowe urzędników pocztowych odbyło 26. bm. w lokalu klubu pocztowego doroczne walne zgromadzenie. Towarzystwo jak się z drukowanego sprawozdania dowiadujemy, liczy 801 członków. Majątek 41.304 zł. 41 ct., w udziałach i 4659 zł. 18 ct. w funduszu rezerwowym. W r. 1892 udzieliło towarzystwo 2157 pożyczek w łącznej kwocie 120.951 zł. 70 ct. Jestto cyfra nader pokaźna i świadczy, że humanitarny cel towarzystwa ustępująca dyrekcja chlubnie wypełniła.

Z czystego zysku rocznego uchwalono walne zgromadzenie 5 prot. jako dywidendę od wpłaconych udziałów, 25 zł. na dom narodowy w Cieszynie, 10 zł. na towarzystwo imienia Tad. Kościuszki, 30 zł. na sieroty po jednym ze zmarłych członków i 14 zł. 14 ct. na tow. pogrzebowe pocztowców.

W skład dyrekcji weszli: pp. A. Baumgarten jako dyrektor, A. Dwornikiewicz jako zastępca, Lub. Więckowski jako kasjer, Hubert Linde jako zastępca, Teod. Mokrzycki jako kontroler, A. Schmidt jako zastępca. W skład rady zawiadowczej weszli: pp. Czerwiński Tom. Eder L. Gajewski Wikt., Gornicki Apol., Gilreiner Fr., Kromp J., Leziński Tad., Pikor L., Steciuk Joach., Tysszkowski Ant. i Romanowski M. Do komisji skontrolującej wybrano pp. A. Frühauffa, K. Sachanka i Wł. Sidorowicza. — W końcu postanowiło walne zgr. z procentów funduszu rezerwowego, który już doszedł wysokości §. 62 statutu określonej, utworzyć nowy fundusz jednorazowych bezzwrotnych zapomóg lub stypendjów dla synów ubogich członków towarzystwa.

Kwestować będą w kościółku Franciszkanek (ul. Kurkowa) od godz. 8. zrana począwszy w wielki czwartek panie: Tekla Deymowa, hr. Zofia Dzieduszycka, hr. Felicja Mierowa, Marja Krechowicka, Antonina Dembowska, Helena Szemelowska, ks. Laura Lubomirska, hr. Ludmiła Mniszech, ks. Stefanja Jabłonowska, Tustanowska i Fedorowska. — W w. piątek: Bronisława Seferowicz, Hel. Szemelowska, Lud. Jaxa Chamiec, Zofja Dzieduszycka, Marja Krechowicka, Ant. Dembowska, Laura Lubomirska, Zofja Siemińska, Stef. Jabłonowska, Hel. Golejewska, Jadwiga Tabaczyńska i Fedorowska. W w. sobotę: Stef. Jabłonowska, Lud. Jaxa Chamiec, Zofja Dzieduszycka, Marja Krechowicka, Ant. Dembowska, Laura Lubomirska, Zofja Siemińska, Juljusowa Zaleska, Adamowa Sapiężyna i Helena Golejewska.

O potrzebie tworzenia towarzystw ratunkowych odbędzie się dziś 28. bm. w wielkiej sali ratu-

żadne nieporozumienia, żadne burze, tem mniej pioruny i grzmoty. Przychylność — nie poufałość; szacunek — nie pokora.

Na kwestji teściowej wszakże nie kończą się jeszcze komplikacje w małżeńskim pożyciu. Oprócz niej jest jeszcze jedna, mianowicie wdowieństwo, wdowieństwo jednego z dwojga narzeczonych, obojga: z dziećmi z jednej tylko strony; lub obydwóch. Możliwymi są pod tym względem najrozmaitsze kombinacje, nad każdą z nich zastanawia się autor szczegółowo i odkrywa, o ile kryć się w nich mogą źródła niesnasek i zasadzek, grozących szczęściu i wyrzutów bez końca.

Najmniej przedstawia niebezpieczeństwa małżeństwo dwojga owdowiałych a bezdzietnych, lub wtedy, gdy dzieci pochodzą ze strony żony, gdyż drugi mąż, jeżeli tylko kocha prawdziwie swą towarzyszkę, będzie kochał i jej dzieci. Nawet i w wypadku, w którym dzieci znajdują się po obu stronach, harmonja może nie być zachwiana, gdyż przy równych wagach i miarach oboje małżonkowie muszą znosić jednakowy ciężar, nie mając sobie nawzajem nic do wyrzucenia. Wszystkie inne kombinacje przedstawiają większe niebezpieczeństwa.

Dzieło swoje bądź co bądź zajmujące, kończy autor całym szeregiem obrazków kreslących jaśkrawo „Pieńko“, „Czyścicie“, i „Raj“ w małżeństwie.

szowej odczyt w języku francuskim dra Jaromira barona Mundy'ego. Dochód przeznaczony dla lwowskiej stacji ratunkowej. Bilety sprzedaje księgarnia Altenberga, plac Marjański, wieczorem przy kasie. Początek o godzinie 7. wieczór. Ceny: Fotel 3 zł. Krzesło 1 zł. 50 ct. Wstęp na salę 1 zł. Galerja 50 ct.

Kolej elektryczna. Magistrat miasta Wiednia ogłasza w gazecie urzędowej następujący komunikat:

„W myśl rozporządzenia ministerjum handlu z 14. marca br. jest do przegladnięcia dla interesowanych w biurze magistratu (ratusz, mezzanin, biuro radcy Schiebecka) poczynając od 23. marca br. przez ośm dni — projekt kolei elektrycznej z Wiednia (Grosmarkthalle) do Schwechat z odnogą na plac wysigowy do Freudnau. Dzień i miejsce zboru komisji w celu przeprowadzenia trasy i wyznaczenia stacyj — będzie później do publicznej wiadomości podane. Pomimo, że kolej konna koło Grosmarkthalle krzyżuje się z koleją elektryczną — ministerstwo dało koncesję — a kolej konna ani nawet nie myśli o jakim proteście.

Oszustwa cłowe w Galicji, o których donieśliśmy z Krakowa, wyszły na jaw przypadkowo. W Nowym Beruniu (na pruskim Szlązku) zmarł niedawno spedytor, który ułatwiał „kupcom“ galicyjskim przesyłki nieocelonych towarów. Władze skarbowe pruskie wyłapały całą listę nazwisk „przemysłowców“ galicyjskich, pozostawioną przez zmarłego spedytora i wdrożyły śledztwo, uwięzioneż żniwem krakowskim.

Kołomyjska kasa oszczędności uchwaliła udzielić towarzystwu gimn. „Sokoł“ w Kołomyi na budowę gmachu jednorazowo 500 złr.

Zarząd korpusów wakacyjnych w Tarnowie otrzymał od tamtejszej Rady powiatowej 50 zł. subwencji. Na boisko wynajęto na dwa lata grant obszerny a dzieci otrzymają na wakacje sztandar od pań tarnowskich.

Na posadę konduktora dróg powiatowych i gminnych z placą roczną 400, oraz kosztami podróży 100 złr., rozpiął wydział powiatowy w Kołomyi konkurs do 12. kwietnia.

Zgromadzenie towarzyszy kasy chorych Stowarzyszenia przem. rzeźników, masarzy i mydlarzy zwołane na dzień 26. bm. z powodu braku kompletu nie przyszło do skutku.

Zmarli. August Horn, znany kompozytor i autor jednoaktowej opery „Sąsiedzi“ zmarł w Lipsku w 68 roku życia.

Teofila z Szamejtów Ryglowska, żona prof. seminarjum nauczycielskiego w Tarnowie, zmarła tamże w 47 roku życia.

Nowa kasata kościoła na Podolu rosyjskim. Z Kijowa otrzymuje *Dziennik Poznański* następującą wiadomość: Generał gubernator kijowsko-podolski wołyński zawiadomił administratora dyceceji łucko-żytomirskiej, że „Najj. Pan wskutek najpoddanniejszego raportu ministra spraw wewnętrznych raczył najwyższej rozkazem dnia 4. lutego (v. s.) br. (1893): znieść parafę rzymsko-katolicką w Czarnokozincach, powiecie kamienieckim gubernii podolskiej, parafian zaś rozdzielić między sąsiednie parafie, po wzajemnym porozumieniu się między główną władzą cywilną miejscową, a zwierzchnością djecezalną rzymsko-katolicką.“

Przy blasku światła elektrycznego jak donosi *Gaz Polska*, wykonano w Czerniowcach śmiałą kradzież. Lampa elektryczna, umieszczona przed hotelem Centralnym, oświeca bardzo jasno znaczną część ulicy Ratuszowej. Skorzystali z tego rzezimieszki i upatryli sobie obfitą wystawę zegarmistrza Redlicha. Wieczorem, kiedy w oświetlonym sklepie znajdowali się gospodarz i kupujący goście, wybito od ulicy grubą szybę wystawową i skradziono trzy męskie zegarki, łącznej wartości 300 zł. Jednego ze sprawców przytrzymali natychmiast przechodnie w ulicy Kochanowskiego. Jest nim rzezimieszek Markus Brück. Znaleziono przy nim jeden ze skradzionych zegarków. Wspólnikiem jego ma być niejaki Icek Margulies, który atoli zniknął bez śladu.

Niebezpieczeństwo cholery. Buk. rząd krajowy otrzymał autentyczną wiadomość, że cholera grasuje bardzo silnie w rosyjskich miastach i siołach położonych nieopodal bukowskijskiej granicy, a to: w Chocimie, Sorokach, Bełczu, Benderach i Tyraspolu. Dla kraju naszego wynika stąd groźne niebezpieczeństwo. Wobec tego rząd krajowy ponownie wezwał wszystkie rządowe i autonomiczne władze na Bukowinie do pilnego przestrzegania zarządzeń asanacyjnych i bacznej uwagi na zdrowotność mieszkańców.

Zgromadzenie filologów i nauczycieli odbędzie się w Wiedniu na Zielone święta. Przy tej sposobności urządza austriackie muzeum dla sztuki i przemysłu wystawę archeologiczną oryginalnych dzieł z dziedziny sztuki greckiej, rzymskiej i praehistorycznej, a przewodzącym jest z dziedziny przemysłu artystycznego. Uwzględnione mają być przedewszystkiem zabytki, wy-

kopane na terytorjum austriackim. Wystawione będą monety, wyroby z metalu, terakoty, szkła, emalii, brzozy, kości, kameje, oraz wyroby tkackie.

Odczyt o kolonjach polskich w Ameryce miał temi dniami prof. Dunikowski także w Tarnowie. Między innymi scharakteryzował „Polonję“ tamtejszą ze wszystkimi wadami i cnotami (jak pisze miejscowa *Pogoń*). „Mazurów naszych, pracujących, zapobiegliwych, oszczędnych, licznem potomstwem obdarzonych, pobożnych, tulących się wszędzie pod skrzydła kościoła, budujących wielkim nakładem domy boże — a swarliwych polityków, gdzie zaś w większej liczbie się znajdują wywierających wpływ przeważny na ludność angielską do tego stopnia, że nawet ją assimilują i nadają całemu dzielnicom charakter polski. Trudno uwierzyć jak nasz zahukany Maciek, odetchnąwszy swobodą, wolnością, posiadłszy lepsze warunki bytu, porósłszy nieco w pierze, staje się tam wnet politykiem, czuje się być Polakiem i szczyści się tem mianem, a choć w ojczyźnie będzie klepał — tęskni za nią i do niej wzdycha. — A przecież to przeważnie tylko nasze poczciwe Maciki, nieokrzesane! Na fotografiach widzieliśmy dzielne zuchowate postacie gwardzystów „Kościuski“, husarzy „Sobieskiego“, kanonierów polskich, kosynierów (na uczenie dra Dunikowskiego ubranych w fraki), działwę szkolną, budynki szkolne, polskie kościoły itp.“

Muzeum rzemieślnicze warszawskie. W tych dniach odbyło się pierwsze zebranie ogólne ofiarodawców i twórców muzeum rzemieślniczego. Przewodniczył zebraniu p. Władysław Kiślański, który przedstawił historję powstania myśli założenia muzeum, od lat już dawnych i historję jego przygotowania od chwili hojnej ofiary 25.000 rubli, złożonej przez H. Wawelberga, wszystkim, którzy się do tego dzieła przychylni pieniądźmi, darami w naturze, lub pracą i poparciem, w imieniu zarządu, a raczej w imieniu dobra ogólnego publicznie podziękował. Ofiary w pieniądzu na założenie muzeum doszły do 38.000 rubli, na utrzymanie zaś muzeum składki roczne za lat dwa przeszły 3 500 rubli. Dary w naturze w dziełach, o sztuce stosowanej do rzemiosła, traktujących we wzorach i modelach dawnej sztuki, dotychczas oszacowane nie zostały i jako cyfra do składu majątku muzeum nie weszły. Muzeum przemysłu i rolnictwa przyszło nowej instytucji z poważną pomocą, dając jej wygodny i stosunkowo tani bardzo lokal w gmachu swoim i oddając pod jej opiekę swoje zbiory, mianowicie te, które ze sztuką stosowaną w pewnym związku pozostają lub za wzory służyć mogą. Muzeum przedstawia się wspaniale. Znajduje się w niem. naturalnie przeważnie w kopiach, wielka liczba modeli, zakupionych w podobnego rodzaju zakładach w Wiedniu, Dreźnie, Gandawie, Paryżu, oprócz tego dużo stosunkowo okazów, przez rzemieślników darowanych lub też pożyczonych do wystawienia na czas pewien. Muzeum zostanie otwarte dla publiczności jeszcze w bieżącym miesiącu. Zwiedzane jest liczenie tak w godzinach porannych, jakoteż i wieczornych. Dziennie bywa w salach rysunkowych około 100 osób. Sale urządzone są znakomicie, posiadają wszelkie możliwe udogodnienia, to też postępy, jakie czynią zwiedzający je rzemieślnicy, są bardzo zadawalniające.

Panika w teatrze w Antwerpii. Podczas przedstawienia operetkowego w teatrze antwerpskim d. 24. bm. powstała wskutek ślepego alarmu pożarowego niesłychana panika. 29 osób, pomiędzy temi 18 kobiet ciężkie odniosło rany. Śpiewaczki i tancerki powyskakiwały na ulicę na pół nago. Sprawcę alarmu aresztowano.

Stacja ratunkowa będzie już wkrótce zupełnie zorganizowana. Członkowie Rady miejskiej chcą wyrazić wdzięczność baronowi Mundy za przybycie do Lwowa i gorliwe zajęcie się organizacją stacji, złożyli u br. Mundy gremialnie swe karty wizytowe. Objaw ten, oraz w ogóle serdeczne przyjęcie, jakiego doznał ze strony prezydenta miasta, znievolmente go do wysłania depeszy do prezydenta wiedeńskiego towarzystwa ratunkowego, hr. Wilczka. W odpowiedzi otrzymał br. Mundy od hr. Wilczka następujący telegram: „Pochodząc z polskiego rodu, odczuwam podwójną radość, że znalazłeś w tym grodzie tyle serdecznego przyjęcia, że znalazłeś ludzi, chętnych dla sprawy miłosierdzia. Bądź łaskaw podziękować im i w moim imieniu.“

Dr. bar. Mundy, korzystając ze swego pobytu we Lwowie, odwiedził tutejszą szkołę weterynaryj i za zgodą dyrekcji zgłosił odczyty dla młodzieży tej szkoły podczas ferij świątecznych. Pierwszy odbył się w piątek o godzinie 4. popoł. w sali fizjologicznej i zgromadził licznych słuchaczy.

Mianowania. Ks. Jan Redkiewicz, kapłan obrz. gr. katol., kaznodzieja w gr. kat. archikatedrze lwowskiej, został mianowany prowizorycznym profesorem katechetyki i metodyki na uniw. lwowskim.

Udział naszych instytucji naukowych w powszechnej wystawie krajowej zapowiada się imponująco. Dyrekcja wystawy otrzymała właśnie od rektora krakowskiej „Almae matris“ pismo oświadczające, iż uniwersytet jagielloński pragnie gorąco wziąć udział w wystawie r. 1894 „ażby przypomnieć cywilizacyjnemu zastój tej najstarszej szkoły polskiej, tudzież stwierdzić jej postęp w ostatniej epoce odrodzenia w ciężkich warunkach zdobyty...“ Szczegółowy program udziału uniwersytetu w wystawie ułożyła już podobno komisja w tym celu wybrana. Akademia umiejętności, zaznaczamy to z żywą radością, nie usuwa się też od współdziałania. Zamierza ona wystawić komplet swoich publikacji (około 400 tomów) wraz z przedstawieniami graficznymi, wykazującymi, o ile dotąd spełnić zdołała główne swoje zadanie, polegające na badaniu rzeczy polskich; dołączony będzie także obraz graficzny stosunków akademii z instytucjami naukowymi w kraju i zagranicą.

Wreszcie wystawić zamyśla akademja w dziale ruchu wydawniczego obraz statystyczno-graficzny piśmiennictwa polskiego w ostatnich stu latach (1795—1893). Jest to przedsięwzięcie rzeczywiście olbrzymie świetnej instytucji naszej zaszczyt przynoszące! — Zarząd Towarzystwa pedagogicznego oświadczył także gotowość urządzenia międzynarodowej grupy środków naukowych (w dziale szkół ludowych). Będzie to zaś dlań tem łatwiejszem, iż pomieniony zarząd postanowił obecnie przy zakupie się mającym domu nauczycielskim założyć muzeum pedagogiczne w połączeniu z nieustającą międzynarodową wystawą środków naukowych.

Teatr hr. Skarbka. Dziś „Chamillac“, komedia w 5. aktach Fenilleta.

Z wystawy. Prócz portretu hr. Alfredowej Potockiej Jana Matejki, wystawiono w naszym salonie sztuk pięknych wielkich rozmiarów obraz czeskiego artysty Schikanedera „Tajemnicze morderstwo“.

Wybór uzupełniający dwóch członków Rady powiatowej w Cieszanowie, z grupy gmin miejskich, rozpisany został na 2. maja br., oraz jednego członka tejże Rady z grupy większych posiadłości na 3. maja br.

Zgromadzenie przedwyborcze odbędzie się w Tarnowie 5. kwietnia. Na 6. kwietnia rozpisano wybór posła z kurji większej własności dawnego obwodu tarnowskiego. Równocześnie odbędzie się w Tarnowie 6. kwietnia o godz. 9. rano msza za spokój duszy śp. Wł. Koziebrodzkiego.

Zguba. Czeladnik krawiecki Władysław K. zgubił przed tygodniem los krakowski nr. 45.845 wartości 23 złr. Uczciwy znalazca zechce los ten przesłać na ręce dyrekcji policji.

Ogień sklepowy powstał wczoraj rano w sklepie bławatnym M. Woska przy ulicy Ruskiej l. 1., został jednak przez straż ogniową ugaszony. Szkoda nieznaczna.

Kronika policyjna. Na szkodę parobka Franc. Kondaba skradziono ze stajni przy ul. Chrzanowskiego l. 4. kozuch i płaszcz wojskowy.

Falszyfikat guldena srebrnego zakwadtjonowane wczoraj na rogatce Janowskiej u gospodarza Wasyla Jachowicza, który wymienionym falszyfikatem płacił akcyzę.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się w środę 29. bm. o g. 6. wiecz. Na porządku dziennym sprawa kolei elektrycznej spr. dr. Gryziecki. Wniosek w sprawie dalszej dzierżawy poboru państwowej akcyzy rogatkowej. Na posiedzeniu poufnem Adam Krykiewicz, ofiçał magistratu o dodatek osobisty. Nadanie stypendjum z fundacji Samuela Głowińskiego.

P. Marja Markowa wdowa po śp. Ludwiku Marku, otrzymała reskryptem namiestnictwa koncesję na dalsze prowadzenie „Pierwszej koncesjonowanej szkoły muzycznej“ z tym samym programem i z temi samymi prawami, jakie szkoła posiadała dawniej, za życia swego założyciela.

Bezrobocie krawców berlińskich trwa w dalszym ciągu, a w dniu onegdajszym ogłosił komitet strajkujący odezwę, w której stara się usprawiedliwić żądania świętujących. Obraz stosunków berlińskich krawców, który w odezwie tej się znajduje, jest istotnie nie wesoły. W wielkich magazynach mód praktykuje się w Berlinie niesłychany wyzysk robotników, a obciążenie pracą jest tak wielkie, że śmiertelność w szeregach krawców rośnie — według statystycznych wykazów — z każdym niemal rokiem. Mianowicie suchoty grasują tam z niemałą siłą i wobec lichego odżywiania pacjentów zabierają bardzo wiele ofiar. Zdaje się, że pracodawcy uznali także choć w części słuszność pretensji strajkujących krawców, bo podobno kompromis zawarty wkrótce zostanie.

Djety dla postów Izby niższej przyjął parlament angielski na wniosek Williama Alleussa 2.6 głosami przeciw 229. Kanclerz Izby Harcourt popierał ten wniosek i oświadczył, że zostanie wprowadzony w życie na-

tychmiast, skoro tylko dostarczona zostanie rządowi odpowiednia suma pieniężna.

Major Wissmann. W Berlinie otrzymano bardzo niepomyślne wieści o majorze Wissmannie. Zamierzał on na czele swej wyprawy dopłynąć parowcem do jeziora Nyassa i następnie przez Stevenson road dotrzeć do Tanganyiki i przy pomocy armat prowadzić walkę z handlarzami niewolników; przed skutecznym jednak tego planu Wissmann zaniemógł ciężko; dotychczas zaledwie do wybrzeża Nyassy, nie może myśleć o posunięciu się dalej i musi tylko doglądać, aby złożono i ustawiono należyte części składanego parowca.

„Popy i popadzie“. W sprawie utworu, pod wyższym tytułem drukującego się w fejletonie jednego z pism lwowskich, otrzymujemy z różnych stron wyrazy oburzenia i zdziwienia. Oto co pisze nam jeden z patryjotów ruskich:

„Czyby nie było wskazaniem wezwać ową redakcję, aby w interesie patryjotycznym zaprzestała drukować swego fejletonu pod tytułem: „Popy i Popadzie“, który w sposób wzbudzający w każdym patryjocie polskim i ruskim szlachetne oburzenie, wyszydza najdroższe uczucia inteligencji ruskiej, tj. pożytkie familijne pośród ruskiego duchowieństwa. Prawdziwie brak słów na napiętnowanie takiego postępowania redakcji polskiego dziennika, iż w tak gorącej chwili, nie wahała się wystąpić z elukubracją godną chyba wroga upragnionej dla całej Polski zgody Polaków z Rusinami. Nie mówiąc już o delikatności uczuć antorki, jako kobiety, która prawdopodobnie nie była zdolną odczuć niesmaku swej pracy.

Z Koła literacko-artystycznego.

Walne zgromadzenie rozpoczęło się wczoraj o godz. 7.30 wieczór. Sprawozdanie za r. 1892 przyjęto bez dyskusji do wiadomości, poczem na wniosek komisji rewizyjnej (ref. dr. Goldmann) udzielono wydziałowi absolutorjum i podziękowano skarbnikowi p. Kuczyńskiemu za energiczną jego działalność.

Przed wyborami oświadczył prezes dr. Kubala, że wyboru ponownego dla braku czasu przyjąć nie może.

P. Starkel podniósł zasługi dra Kubeli i odezwał się do jego poczucia obowiązku, prosząc o dalsze zachowanie prezydium (oklaski).

P. Fryling położył nacisk na to, że Koło ma przed sobą bardzo doniosłe zadanie, a to zwołanie zjazdu literackiego i urządzenie wspólnie z odnośną sekcją wystawy literackiej. P. Kubala jkko prezes tej sekcji i wydziału publicystycznego nie powinien się cofnąć przed pracą i odpowiedzialnością, jaka go czeka.

Po tych przemówieniach cofnął p. Kubala swoją rezygnację, poczem jednogłośnie wybrany został prezesem. (Huczne oklaski). Wiceprezesem wybrano p. Ant. Skotnickiego, a sekretarzem dra Aleks. Lisiewicza. Drowi Grekowi wyrażono uznanie za gorliwe spełnianie funkcji sekretarza, których dalej pełnić zajęcie jego mu nie pozwala.

Do wydziału weszli pp.: Bienkowski Adam, Bobin Romuald, dr. Grek Michał, Jarecki Henryk, Kuczyński Franc., Lewicki Bol., Michalewski Kaz., Onyszkiewicz Zdzis., Styka Jan, dr. Vogel Aleks., Woleński Wład., Zajaczkowski Liberat.

P. Styka imieniem wydziału wniósł, ażeby walne zgromadzenie zamianowało Kornela Ujejskiego członkiem honorowym. Uchwalono przez akklamację.

Dr. Vogel wniósł imieniem wydziału, ażeby wkładkę miesięczną podniesiono z 1 zł. na 1 zł. 30 ct od 1. kwietnia br. aż do przyszłego walnego zgromadzenia (ze względu na urządzenie zjazdu literackiego i wystawy). Uchwalono.

Do komisji rewizyjnej wybrani zostali pp. dr. Goldmann, Wybranowski i dr. Jelen.

Następnie bez dyskusji przyjęto regulamin „funduszu zapomogowego i emerytalnego“ pod zarządem „Koła literacko-artystycznego“. (Regulamin ten podamy osobno.) Wybór 7 członków do komitetu funduszu zapomogowego i emerytalnego odrzeczono do następnego walnego zgromadzenia, które odbędzie się za 14 dni. Na tem zgromadzeniu dokonana zostanie także zmiana statutu.

Imieniem zgromadzonych podziękował prezes p. Kubala serdecznie prof. Marconiemu, za ofiarowany Kołu piękny biust Aleksandra hr. Fredry.

Na tem zamknięto o godzinie 9^{1/2}, wieczorem zgromadzenie

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Warszawa 27. marca. Policja wykryła fabrykę fałszywych stempli których wyrobem trudnili się bracia Józef i Gustaw Widulińscy. kolporterką była ich cioteczna siostra Karolina Dembińska, a głównymi odbiorcami dwaj izraelici bracia Rawscy. Jeden z nich miał trafikę i w niej sprzedawał fałszywe stemple, drugi pracował jako pisarz w kancelarji adwokata Skokowskiego i na wszystkich dokumentach, wychodzących z tej kancelarji, przyklejał te stemple. Fałszerze wypuścili ogółem 3.000 stempli. Wszyscy są uwięzieni i do winy się przyznali.

Wiedeń 27. marca. Dziś przywieziono tu zwłoki Fischhofa.

Sejmy zbiorą się nie jednocześnie, ale między 8. a 24. kwietnia. Sesja potrwa do Zielonych świąt.

Budapeszt 27. marca. Dziś rano zmarł tu generał Edelsheim Gyulaj.

Berlin 27. marca. Na dziś wieczór zwołał tu zgromadzenie niejaki Schienhagen, który chce wykazać, że z 500 milionów funduszu inwalidowego stracono 200 milj. na lichych grynderstwach. Schienhagen miał dawniej być szpiclem policyjnym, zastawiającym sidła na naiwnych.

Rzym 27. marca. Wiadomość o zamachu na króla sprawda się, ale wygląda dość dziwnie. W sobotę po południu, kiedy król jechał na spacer do willi Borghese, jakieś indywiduum lichy ubrane, z białą-kółką kokardą (papieżką) na piersi, rzuciło do powozu królewskiego zwitek papieru, napełniony ziemią. Aresztowany stawiał opór, wołając, że szanuje tylko Boga i papieża. Na policji znaleziono przy nim kilka wstążek białych-żółtych i zapiski, świadczące, że jest fanatycznym klerykałem. Nazywa się Ludwik Beraidi, ma lat 31 i był w roku 1882 za skrytobójstwo na 7 lat ciężkiego więzienia skazany. Wypuszczony udał się do Ameryki, skąd niedawno temu powrócił.

Paryż 27. marca. Skazanemu na opuszczenie terytorjum francuskiego korespondentowi *Berliner Tageblattu*, Ottonowi Brandesowi, udzielono ponownie 24-godzinnej zwłoki do wyjazdu. Lewica senatu wyznaczyła na plenarnem swem wczorajszym zgromadzeniu p. Challeml-Lacour jako swego kandydata na fotel prezydenta senatu. Mathieu, sprawca wybuchu w restauracji Verrygo został uwięziony.

Petersburg 27. marca. Pomocnik ministra skarbu, Jermolow, będzie mianowany ministrem domen.

Stambuł 27. marca. Sułtan przyjmował wczoraj byłą królową serbską Natalię, której następnie oddał wizytę i przy tej sposobności nadał wielką wstęgę orderu Szefakat w brylantach.

Wiedeń 28. marca. Dziś odbędzie się pod przewodnictwem cesarza wspólna konferencja ministrów w sprawie organizacji wojska. Do konferencji tej powołano telegraficznie ministra honwędów Fejerwarego.

Delegacje zbiorą się w pierwszych dniach czerwca.

Wien. Ztg. ogłasza sankcjonowany budżet na r. 1893; ustawę o wycofaniu z obiegu t. z. Vereinsthalerów; ustawę tyczącą zmiany ustaw co do podatku zarobkowego i dochodowego i przepisy odnoszące się do stowarzyszeń zarobkowych, gospodarczych i kas zaliczkowych; ustawę normującą należytości przy wygranych na loterii liczbowej; ustawę o wycofaniu z obiegu srebrnych guldenów i 25 centówek; *patent zwolający sejmy krajowe* a mianowicie: w Czechach i Styrii nn 6 kwietnia, w Tyrolu na 12, w Galicji na 24. kwietnia, w w reszcie krajów koronnych na 20. kwietnia. Z dniem 1. czerwca br. puszczane będą w obieg nowe znaczki stemplowe. Stare stemple utracą 31. lipca ważność.

Z dniem 1. kwietnia zniżoną będzie opłata za użycie telefonu w ruchu lokalnym z 20 na 10 centów, zaś czas rozmowy z 5 na 3 minuty.

Wiedeń 28. marca. Wczoraj przyjmował cesarz równocześnie ministrów węg. Weckerlego i Hieronimiego. Obaj referowali cesarzowi o ogólnej sytuacji politycznej w Węgrzech. Hieronimi zdawał sprawę ze stanu rzeczy odnośnie do zaprowadzenia metryk cywilnych. *Cesarz zgodził się na nowy projekt*, a ustawa zapewne jeszcze w obecnej sesji będzie zatwierdzoną.

Wiedeń 28. marca. Cesarz zatwierdził wybór Teod. Baranowskiego prezydentem a Men-

delsburga wiceprezydentem krakowskiej Izby handlowej.

Walne zgromadzenie lenderbanku uchwaliło wczoraj superdywidendę 3 zł. od akcji.

Nowe galic. 4 prc. obligacje koronowe pojawiają się 5. kwietnia.

Giełda zbożowa. Pszenica na wiosnę 7.65 żyto na wiosnę 6.54, owies na wiosnę 5.99, kukurudza tegoroczna 4.99.

Targ na bydło. Spęd wczorajszy wynosił 4.274 sztuk, z tych 778 z Galicji — Ceny 50—63.

Giełda: Kredyty 357.—, lenderbank 250 40, alpiny 59 90, renta maj. 98.87, węgierska renta złota 116.05, ruble 127^{1/2}.

Paryż 28. marca. W Saint Denis zdarzył się niezwyły skandal w kościele. Po kazaniu zawołał do księdza rewolucyjny członek r. miejskiej: „Księżo, ty kłamiesz proszę o głos, podajcie mi krzesło!“ W tej chwili poczęto rzucać krzesłami. Kilka osób uwięziono, 6 osób zraniono.

Prezydentem senatu wybrano Challeml-Lacour'a 172 głosami.

Hrabia Paryża wystosował do komitetów monarchistycznych pismo, w którym dowodzi konieczności przywrócenia królestwa we Francji (!?).

Berlin 28. marca. Krąży pogłoska, że Rosja wdrowa kroki przedwstępne w sprawie układu handlowego z Francją.

Rzym 28. marca. Komitet z siedmiu w sprawie szalbierstw bankowych ukonstytuował się wczoraj.

Listy z kraju.

Kołomyja 26. marca. (*Wyzyskiwacze biedy ludzkiej*). W tuł. *Gazecie Kołomyjskiej* od paru tygodni toczyła się wojna żydów przeciw dyrektorom żydowskiego stowarzyszenia eskomptowego, którym zarzucono niesumienną administrację, kuberniarstwo i roztrwianie funduszy, zbieranych w pierwszym rzędzie na ulżenie nędzy bliźnich ubogich, a to w ten sposób, że dyrekcja, złożona z czterech członków pobiera stałą pensję w łącznej kwocie 1600 złr., a zatem cały czysty dochód.

W sprawie tej odbyło się 21. bm. walne zgromadzenie członków w obecności Seweryna Chrzęszczewskiego, komisarza rządowego. Przed zagajaniem zgromadzenia zjawił się zastępca notariusza Pogonowski i oświadczył imieniem dyrektorów, że zgromadzenie — jako nielegalnie zwołane, jest nieważne.

Mimo to oświadczenie zagaja przewodniczący E. Teicher zebraniem podaniem krótkiej historii założenia towarzystwa i ostatnich zatargów. Pierwotnie zawiązano towarzystwo „dobroczynności“, które w krótkim czasie swojego istnienia rozdzieliło 6000 zł. pomiędzy biednych swoich członków. Ze wskazę obowiązkowe wkładki 10 ct. tygodniowo były dla tych biednych członków uciążliwe, że następnie 100 zł. jako najwyższa kwota udzielanych pożyczek kupcom podupadłym była zbyt niską, a żeby móż być skuteczną dla nich pomocą, zwinęto towarzystwo dobroczynności i założono stowarzyszenie kupieckie eskomptowe jednakże z zachowaniem cechy dobroczynności w ten sposób, że zastrzeżono 20 proc. czystego zysku na zapomogi dla biednych. Zastrzeżenie to jednak pozostało tylko pomnikiem dobrych chęci członków a to skutkiem tego, że dyrektorowie lwia część zysków zabierają sobie w formie płacy, którą sobie kazali wyznaczyć. Anomalją jest przytem okoliczność, że wszyscy czterej dyrektorowie są płatni. To też było powodem, że w ostatnich czasach wystąpili przeciw dyrekcji ludzie, którym dobro towarzystwa i los biednych bliźnich nie są obojętne. Postawił tedy następujący wniosek: Walne zgromadzenie uchwali zmianę statutu w tym kierunku, ażeby oddać zamiast czterech dyrektorów płatnych, wchodzili w skład dyrekcji obrani przez walne zgromadzenie dyrektorowie niepłatni w liczbie siedmiu. Po uchwaleniu tego wniosku i udzieleniu wotum nieufności tak obecnym dyrektorom, jako też Radzie nadzorczej, przyjęło dalej zgromadzenie na nowo w poczet członków towarzystwa wszystkich tych członków (a między niemi i Teschowa), których w ostatnim czasie dyrektorowie z towarzystwa wykluczili jako rzekomo na szkodę towarzystwa działających. W końcu wybrano komisję z trzech, mającą stałe kontrolować czynności dyrekcji i utrzymywać w ewidencji stan towarzystwa. Kompetentni utrzymują, że sprawa oprzeć się musi o prokuratorję.

NADESLANE.

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada.)

Co dobre i zdrowe toruje sobie drogę bez reklamy!

Balkabánóvka

czysta zytina 10-letnia wódka podawana prawie w każdym domu, przelana do butelki z białego szkła wódka jest tak dobra, że zapomina się o koniaku

Adwokat

Dr. Maksymilian Kraus

b. c. k. koncyplent Prokuratorji Skarbu otworzył kancelarję adwokacką we Lwowie przy ul. Karola Ludwika 1. 7.

DOM BANKOWY

KANTOR WYMIANY SOKAL I LILIEN

we Lwowie

ul. Hetmańska 1. 8. (Hotel Langa.)

kupuje i sprzedaje listy zastawne Towarzystwa kredytowego gal. banku krajowego, jakoteż obligacje komunalne banku krajowego i obligacje galic. pożyczki krajowej, wszelkie renty, losy rządowe i prywatne, akcje kolejowe i obligacje pierwszeństwa, również wszelkie monety krajowe i zagraniczne pod najkorzystniejszymi warunkami.

Przyjmuje za mierną prowizją wszelkie zlecenia, wchodzące w zakres interesów bankowych.

Zlecenia z prowincji wykonuje jak najrychlej.

W imieniu 60 lokatorów zamieszkałych w kamienicach budowanych przez pana Jana Czaporę tak na dzielnicy I-szej jak i II-giej składamy publiczne podziękowanie za wygodne, suche i pod każdym względem higieniczne, a nadto, co dla fa-

milię zwłaszcza uboższych jest nader ważne, tanie pomieszkania, bo począwszy od 4 zlr. do 12 zlr. W kamienicach prócz wszelkich przynależności, mamy studnie, magły, sklepiki, słowem wszelkie wygody. To też prócz winnej podziękacji za trudny, ponoszony li dla dobra uboższej klasy, należy mu się wyraz pełen uznania, który niechaj będzie zachętą do tem energiczniejszej pracy na tem polu. To, co dla innych pozostało projektem, to u p. J. Czaporę objawia się w czynie. „Szczęść Boże“ dobrym chęciom i zamiarom. Jan Piatkowski, S. Oblas, Hipolit Lang, Franciszek Holijnska, Jan Jaklicz, W. Chmielowski.



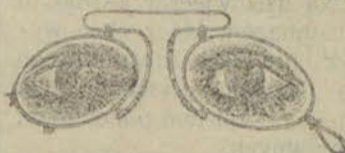
Nowo otworzony magazyn mebli c. k. uprz. fabryki

J. SCHÖNTHALER I SYNOWIE

c. k. rzeźbiarze nadworni we Wiedniu we Lwowie ul. Trzeciego Maja 2 I. piętro (dawniej gal. Kasa Oszczędności polska)

bardzo elegancko i starannie wykonane urządzenia pokojowe, oraz dekoracyjne wyroby wszelkiego rodzaju. — W tymże lokalu znajduje się także bogato zaopatrzonej skład fortepianów i pianin z najświetniejszych fabryk.

BENEDYKT KOPERNICKI



optyk i mechanik „pod Kopernikiem“, Lwów, pl. św. Ducha (ulica Teatralna 1. 6. naprzeciw złotego odwaju), poleca wszelkim wyborze i po cenach najtańszych: okulary, ewiklery, lornety, binokle, dalekowsidzki, barometry, ciepłomierze, Arjometry, mikroskopy, lupy, kompas, rajcegi, taśmy miernicze, pion, libelę, manometry itp. Urządzenie dzwonków elektrycznych. Wszelkie reperacje nakładają się najrychlej i najtańiej. — Zamówienia z prowincji odwrotnie.

Przyjechali do Lwowa

dnia 27 marca 1893.

Hotel ŻORZA. A. Drzewiecka z Romanowa, Z Jaroczyński z Błudnik, J. Borowski z Drohomyśla, dr. St Grudziński z Krakowa, J. Rukowski z Hermanowa, L. Puzyna z Gwoźdźca, J. Mui z Paryża.

Hotel SZWAJCARSKI. E. Krause z Domażyra, A. Kaczmar z Drohomyśla, ks. J. Kostecki z Jasła, W. Kemplicz z Halićca, K. Homuaj z Krakowa, W. Placbecki Krakowa, J. Kerekjarte z Stanisławowa, J. Czaczkowski z Stanisławowa, S. Gilatyński z Brodów, W. Martiner z Tryjestu.

RUCH POCIĘGÓW KOLEJOWYCH

wazy od dnia 1. marca 1893 r. według rozgru lwowskiego.

Do Lwowa przyjeżdżają:	Pociąg posp.	Pociąg ekspres.	Pociąg posp.	Pociąg ekspres.
Z Krakowa	10-00	9-01	6-46	8-29
Z Muszyny-Krynicy via Tarnów	10-00	9-01	6-46	8-29
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec główny)	10-00	9-01	6-46	8-29
Z Podwołoczysk i Brodów (na dworzec Podzamcza)	10-00	9-01	6-46	8-29
Z Buczawy	10-00	9-01	6-46	8-29
Z Kimpolanga	10-00	9-01	6-46	8-29
Z Radowice	10-00	9-01	6-46	8-29
Z Hliboki	10-00	9-01	6-46	8-29
Z Nowosielicy	10-00	9-01	6-46	8-29
Z Słobody rangarskiej	10-00	9-01	6-46	8-29
Z Husiatyna via Halićca	10-00	9-01	6-46	8-29
Z Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	10-00	9-01	6-46	8-29
Z Szczy, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	10-00	9-01	6-46	8-29
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	10-00	9-01	6-46	8-29
Z Peaszu, Miskolca, Munkacsu, Zawacanego i Stryja	10-00	9-01	6-46	8-29
Z Sokala i Balcza	10-00	9-01	6-46	8-29
Z Sokala i Bawy ruskiej	10-00	9-01	6-46	8-29

• Ze Lwowa odjeżdżają:
Do Krakowa 10-41 8-07 5-26 11-01 7-36
Do Muszyny-Krynicy via Tarnów 10-41 8-07 5-26 11-01 7-36
Do Podwołoczysk i Brodów (na dworzec główny) 10-41 8-07 5-26 11-01 7-36
Do Podwołoczysk i Brodów (na Podzamczu) 10-41 8-07 5-26 11-01 7-36
Do Buczawy 10-41 8-07 5-26 11-01 7-36
Do Husiatyna via Halićca 10-41 8-07 5-26 11-01 7-36
Do Słobody rangarskiej 10-41 8-07 5-26 11-01 7-36
Do Nowosielicy 10-41 8-07 5-26 11-01 7-36
Do Hliboki 10-41 8-07 5-26 11-01 7-36
Do Radowice 10-41 8-07 5-26 11-01 7-36
Do Kimpolanga 10-41 8-07 5-26 11-01 7-36
Do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza i Szczy 10-41 8-07 5-26 11-01 7-36
Do Stryja i Stanisławowa 10-41 8-07 5-26 11-01 7-36
Do Stryja, Zawacanego, Munkacsu, Miskolca i Peaszu 10-41 8-07 5-26 11-01 7-36
Do Sokala i Balcza 10-41 8-07 5-26 11-01 7-36
Do Sokala i Bawy ruskiej 10-41 8-07 5-26 11-01 7-36

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1/2 centa od wyrazu

Rum chinowy.
Jest to wypróbowany i pewny środek na porost włosów. Łysiny, nawet zadawnione, od działania rumu pokrywają się pięknym włosem, mały flakon 50 cent. i 1 zlr. Laboratorium chemiczne **Adolfa Pokornego**, magistra farmacji. Lwów, Wałowa 15.

Sciiski do szynek po zlr. 3-20 i 3-50 poleca **Piotr Chrzastowski** handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1. (naprzeciw katedry).

„HOTEL GARNI KORONAMI“ 1. 10. ulica Trybunalska we Lwowie poleca widne, elegancko urządzone pokoje gościnne od 60 centów i wyżej za dobę wraz z pościelą. Własna restauracja w miejscu. Usługa jak najstaranniejsza. 434

Wszelkie zamówienia na służbę dworską i miejską od Nowego Roku, przyjmują biuro Świdarskiego w Tarnowie. Porozumiewania się między chlebodawcami a służbą odbywają się w każdą niedzielę.

Tutki cygaretkowe nieklejone z najlepszej bibułki francuskiej 1000 sztuk od 1 zlr. poleca fabryka **F. Nizalowskiego** Lwów, Hotel Żorża. Opakowanie gratis. Przy odbiorze 5000 sztuk franco. 293

Po niższych cenach sprzedaje wszelkie naczynie bednarskie w swoim handlu towarów korzennych win i delikatesów **Edward Hellwig** Zi morowicza 5. 534

Zdolnego werkmistrza do stawiania pieców kaflowych poszukuje się za wynagrodzeniem miesięcznym lub od sztuki. Oferty adresować pod literą A. B. Administracja Kurjera.

Osoba inteligentna poszukuje do zarządu domu u wdowa we Lwowie lub na prowincji, łaskawe zgłoszenia pod adresem L. K. ulica Gródecka 1. 7. parter drzwi 2. 710

Fortepian uczenia Bösendorfera za 250 zlr. do sprzedania skład fortepianów K. Mareckiego Kopernika 1. 9. Fortepiany nowe od 260 zlr. i wyżej gwarancja na lat 10. 709

Migdały duże piękne 1/2 kilo 52 ct. i 56 ct. **rodzynki bez pestek**, duże i czarne 32 ct., **aktywie 36 ct.** i 44 ct., figi pudełkowe 44 ct. wiankowe 16 ct., cykuta duża 80 ct., drobna 64 ct., orzechy włoskie świeżo tłuczone 48 ct., tureckie 32 ct., oliwa francuska, ocet owocowy i prawdziwy winny, musztarda, rum i rosolisy we flaszkach i na miarę oraz wina austriackie i węgierskie tylko najlepszej jakości poleca handel **Henryka Mayera** we Lwowie róg ulicy Łyczakowskiej. 682

Kawaler, lat 30, właściciel handlu galanteryjnego w najlepszym ruchu 20 tysięcy wartości własnego towaru poszukuje towarzyski życia zaślubienia się wieku lat 30 z posagiem 10.000 zlr. za dyskrecję ręczę słowem honoru. J. Z. 6. poste rest. Lwów. 725

100—200 zlr. w a. zapłacę temu, kto mi da stałą posadę w większym przedsiębiorstwie lub poważnej instytucji. Wiadomość J. K. M. Lwów poste restante. 726

Danienki do sklepu papierowego poszukuje się. Wiadomość w adm. 724

Lukier pomadka do lukrowania ciast masła migdałowa i orzechowa do rzekładania ciast 1/2 kg. 60 ct. poleca cukiernia **Zimera** ul. Akademicka. 727

Aparat do piwa z trzema pipami mało używany jest do sprzedania, wiadomość u L. Bier Tarnopol 728

Wdowiec w średnim wieku bezdzietny mający 4200 zlr. rocznie we Lwowie pragnie się ożenić z panną inteligentną wykształconą z poważnych rodziców wieku 20 do 30 lat z posagiem, za deskrejęję ręczę słowem honoru. Listy pod adresem upraszam „Chorażczyzna“ Lwów poste restante. 729

Naukę Buchalterji kupieckiej udziela osobno za porozumieniem, prowadzi rachunki, zakłada księgi, sporządza bilanse, informuje **L. E. Veltze** Ulica Krakowska 1. 7. III piętro

Handel korzenny win i delikatesów wraz z posagami do swiadka, do których uczęszczają doborowi goście, na przyrządzenie i frekwentnej ulicy (na rogu) we Lwowie z powodów familijnych do sprzedania. Kapitał potrzebny zlr. 3000. Zgłoszenia do końca marca pod lit A. B. 41 poste rest. Lwów.

Na Ssien poleca cukiernia Teo dla Szpieteru Lwów ul. Gródecka: wyborne cukry, torty i ciasta świąteczne po możliwie najniższych cenach. Wielki wybór baranków, pisanek i figurek fantazyjnych. Zamówienia miejscowe, jako też z prowincji uskutecznią się jak najstaranniej i doborowo. 696

Szampańskich buraków prawdziwych ewikłowych ćwierć 50 także i kartofli ulica Gródecka 38 u dozory domu. 6-5

Parcele pod budowę na sprzedaż przy ul. Sadownickiej 15. Bliższa wiadomość w kancelarji adwokata dr. Rogalskiego ul. Karola Ludwika 1. 674

„Doga“ pies z dobrej rasy 8-miesięczny, popielaty czarnymi platkami znaczony jest do nabycia. Bliższa wiadomość Gródecka 1. 88. up. J. Dreschera. 449

Służącego sklepowego potrzebuje zakład mundurowania przy ul. Kopernika 1. 9. 694

Do handlu uczeń. Dobrze wychowany młodzieniec z uczciwymi zasadami, posiadający rodziców, zamieszkałych we Lwowie, znajdzie umieszczenie w handlu płótna i bielizny Jana Riedla we Lwowie. 122

Poszukuje się kupna fortepianu krótkiego w cenie 200 do 300 zlr. Interesowani zechcą się zgłosić do pana B. Godlewicza w Izbie obrachunkowej Magistratu. 733

Znana z dobroci stara zytina wódka **Prababka** flaszka 1 zlr. poleca handel **Jana Bodnara** Akademicka 20. 526

Mieszkania i sklepy po 1 cencie od wyrazu
6 pokoi z przynależnościami. Pokój kawalerski **Bratjerowska 10.** 408
2 pokoje kuchnia zaraz. 2 pokoje przedpokój od ulicy **Gródecka 7.** 722

Znana z dobroci stara zytina wódka **Prababka** flaszka 1 zlr. poleca handel **Jana Bodnara** Akademicka 20. 526

Wina
z własnych piwnic w Sa Ujhely (obok Tokaju)
flaszka zieleniaku Nr. II. 50 ct.
flaszka zieleniaku Nr. I. 60 ct.
wysła handel w n i delikatesów **Fryderyka Schleichera** we Lwowie.
Wina te uznane są przez wszystkich znawców za czyste, naturalne i najlepsze.

Księcia Alfreda de Montenuovo
dzierzawa piwnic wina **S. G. SCHWABACH** w Pięciokościolach (Fünfkirchen na Węgrzech)
poleca swe na wszystkich obelanych wystawach pierwszymi odszczególnieniami premiiowane wina czerwone z Villany i białe stołowe z Pięciokościolów i wina deserowe po cenach uniarkowanych. Szczególnie polecenia godne w czas epidemji z powodu swej bogatej zawartości taniny znakomicie działające czarne wino portugalskie z Villany z r. 1885. Wysyła od jednego hektolitru zwyczaj. — Cenniki gratis i franco.



W najlepszej jakości owoce południowe
Wina w wszelkich gatunkach
poleca handel
Karola Ballabana
ulica Halicka.

Pierwsza Przerowska
**FABRYKA
MASZYN i ODLEWARNIA
ŻELAZA**
Ed. Kokora i Ska
w PRZEROWIE
(Prerau - Mähren)
otwiera z dniem dzisiejszym
FILJE
swej Fabryki Maszyn
i Odlewni żelaza
we Lwowie przy ul. Gródeckiej 13

i powierza zarząd tejże
Panu Stanisławowi Urbańskiemu.
Wszelkie więc zamówienia od dnia dzisiejszego na Maszyny
rolnicze, budowę młynów, gorzelń, cukrowni
itp. przyjmuje na Galicję wyłącznie
Stanisław Urbański, Lwów, Gródecka 13.
Cenniki rozseła się franko — bezpłatnie.

AWIZO!
Lwowski Eksport piwa w butelkach Lwów,
ulica Sykstuska 1. 8. uwiadoma Szanowną Publiczność, że
utrzymuje od dziś i nadal obfity Skład Win austriackich, węgier-
skich, włoskich i zagranicznych i dla wygody Szanownych Odbiorców
takowe dostarcza do domu.
Zwracamy w szczególności uwagę na następujące gatunki:
1. Hegyalia butelka wielka po 50 ct.
2. Eriawskie wino czerwone „ „ po 50 ct.
3. Dalmatyjskie „ „ po 45 ct.
4. Klosterneburger „ „ po 50 ct.
5. Włoskie (wyspa Kapri) „ „ po 46 ct.
Wina nasze, tanie a dobre zapewniają nam licznych
a stałych odbiorców.
Donosimy jeszcze, że nasza firma zmieniona została i zowie się
Lwowski Eksport piwa i wina w butelkach
Lwów, ul. Sykstuska 1. 8. Telefonu nr. 379.

**ŚWIEŻY TRANSPORT NAJMODNIEJSZYCH
KAPELUSZY I CYLINDRÓW**
z fabryki: Habiga, Plessa, Piehlera
i angielskich kapeluszy myśliwskich, czape-
czek do podróży, czapek dla cyklistów otrzy-
mał i poleca w największym wyborze
najtaniej
S. PIELECKI, LWÓW
GŁÓWNY MAGAZYN BRONI I NOWOŚCI.

Obwieszczenie.
Gmina Ulwówek powiat Sokal buduje mu-
rowaną cerkiew w drodze publicznej licytacji
za pomocą ofert pisemnych.
Licytacja odbędzie się 17. kwietnia 1893
o godzinie 2. popołudniu w kancelarji gminnej.
Jako cenę wywołania ustanawia się 12.000
złr. Wadium 1200 złr. złożyć należy przed
licytacją w ręce komitetu parafialnego gr. kat.
obrazdu, jakoteż warunki licytacji przejrzeć
można.
**Od komitetu parafialnego
gr. kat. obrazdu w Ulwówku.**

**NOWO OTWORZONY
handel wędlin
Stanisława Nycza**
ul. Batorego 1 30.
(vis a vis gimn. Franc. Józefa)
poleca
szynki, kielbasy, najroz-
maitsze wyroby masarskie
(delikatesy) i uprasza Szan.
PT. Publiczność o liczne
zamówienia.
Z szacunkiem
St. Nycz.

Na święta!
Największy zapas masła, jaj i sera
w najlepszym gatunku 10% ta-
niej jak wszędzie, jakoteż
towarów korzennych po najniż-
szych cenach sprzedaje
RUBIN BUCHSTAB
prezdem
Józef Baruch Buchstab
ul. Krakowska liczbą 25.
pod 2-ma gołębiami.

PIWO
w butelkach i beczkach.
Ołomunieckie marcowe wyśtałe.
Monachijskie Löwenbräu.
Porter krajowy Extra Stout.
Lwowskie marcowe.

Skład piwa krajowego i zagranicznego
Eliasz Hertera
Lwów, ul. Kopernika 8.
Każdą ilość dostarczam do mieszkań
własnym wozem.
Zamówienia na prowincję przyjmuję
począwszy od 25 flaszek

Rok założenia 1835.
TADEUSZ MIŁASZEWSKI
zegarmistrz
we Lwowie, ul. Akademicka 3.
poleca swój
SKŁAD ZEGARKÓW
kieszonkowych i stołowych
ściennych, szwarcwaldzkich i po-
drożnych. Każda sprzedaż i repa-
racja pod gwarancją.

Stary handel
I. WOHLA
we Lwowie ul. Sykstuska liczbą 6
poleca Szan. Publ.
DOSKONAŁĄ HERBATĘ
chińsko-rosyjską i angielską.
Zamówienia uskotecznia się su-
miennie, spieszenie, franko opako-
wanie.

Na sezon wiosenny i letni
Kapelusze najnowszej fasonu z pierwszorzę-
dnych fabryk: Habiga, Plessa i angielskie, nad-
zwyczajna nowość w kapeluszach miękkich.
Wielki wybór rękawiczek angielskich, lasek i
parasoli — poleca
MAY LAU
we Lwowie, ulica Kilińskiego liczbą 2
(obok składu specjalitetów).

Jaka to dobra rzecz nie cierpieć nigdy na zęby!
osiągnie to każdy przez używanie
Dentyny
wody do ust wzmacniającej działą, zobojetniającej kwasy,
niweczącej części organiczne, z których rozkładu po-
wstaje niemila woń ust i psucie się, oraz ból zębów.
Dentynę nabyć można jedynie w składzie materiałów
LEOPOLDA LITYŃSKIEGO
Lwów, 2. Kopernika 2.
Cena flaszki 80 ct. Sposób użycia przydany.
Na prowincję wysłać się odwrotną pocztą.

JAN KRIZE we Lwowie
ul. Sobieskiego 1. 4.
poleca swój
SKŁAD
zegarów i zegarków
złotych, srebrnych i metalowych
wszelkich systemów po umiarkowanych
cenach. — Za dobry gatunek towaru ręczy
się. Reperacje wykonuje się w najkrótszym czasie.

2 złote, 13 srebrnych
medali
9 dyplomów
honorowych uznania

KWIZDY Korneuburski
proszek odżywczy dla bydła
dla koni, bydła rogatego i owiec.

Od 40 lat używany prawie we wszystkich stajniach w braku
apetytu, złem trawieniu, dla poprawy mleka i pomuo-
żenia wydajności mleka u krów.
Cena 1/2 pudełka 70 ct., 1/2 pudełka 35 ct.

Do nabycia w aptekach i droguerjach.
Należy uważać na powyższy znak ochronny i żądać wyraźnie
Kwizdy Korneuburskiego proszku dla bydła.

GŁÓWNY SKŁAD
Francisze i Jan Kwizda
c. i k. austr. i król. rumuński nadworny dostawca, apt. obwodowy
w Korneuburgu pod Wiedniem.

!! Powietrze lasów iglastych w pokoju !!
otrzymuje się przez rozpylanie
KADZIDŁA SOSNOWEGO!
Prócz miłego zapachu, posiada nieoszacowane własności hygie-
niczne. Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w wysokim stopniu,
jest powszechnie polecane do oddychania osobom cierpiącym na cho-
roby piersiowe.
Flakon 60 cent., rozpylacze od 24 cent. do 3 złr.
Mydło z igieł sosnowych
bardzo korzystnie wpływa na skórę i przy myciu wydatnie zapach la-
sów szpilkowych, kawałek 30 centów.
J. IHNATOWICZ
LWÓW, sklepy własne ulica Kopernika 1 3. i ul. Halicka liczbą 11,
CZERNIOWCE Rynek 2, KRAKÓW Sukiennice 1. 20.

WAŻNE!

W nowo urządzonej jatce dla ek. Garnizonu m. Lwowa przy ul. Teatralnej l. 20 (obok Domu Narodnego)

sprzedaje się najlepsze gatunki mięsa

z tuczonych wołów tutejszego bicia
po najtańszych cenach.

Dla wygody Szan. Publiczności sklep też otwarty od pół do 7 do 8 wieczorem z wyjątkiem niedziel jak zwykle pół do 12tej przedpołudniem.

W. Feld

dostawca mięsa dla ek. garnizonu m. Lwowa.

Uwiedomienie.

Dla uniknięcia pomyłek zawiadamiamy Szan. PT. Publiczności, że **jedyny skład naszej prawdziwej MASY francuskiej do obmycia zdanej woskowej masy oszczędności** do zapuszczania podłóg parkietowych, z miękkiego drzewa, a nawet już lakierowanych (w zimnym stanie do użycia, posiada

tylko p. Alojzy Hübner

we Lwowie, Rynek 38.

Przy zakupie prosimy zwracać uwagę na markę ochronną naszej firmy, którą każda puszką masy jest zaopatrzona.

Schneider i Spółka
Skład farb i lakierów w Wiedniu.

Przy zbliżających się Świętach

zaszczytnie znany

główny skład wędlin

FRANCISZKA UNDERKI

we Lwowie, ulica Halicka l. 12.

został obficie zaopatrzony we wszelkie w zakres masarstwa wchodzące artykuły jako to: Szynki młode wędzone lub gotowane, kielbasy krajane i siekane, wyśmienita kielbasa wędzona do gotowania, polędwice pieczone lub gotowane, także westfalskie na surowo do jedzenia, ozory wołowe i wieprzowe wędzone i gotowane, szponderki, salami świeże i suche, rolady, auspiki itp. inne delikatesy zawsze świeże i w wielkim wyborze.

Zamówienia z prowincji uskuteczniams odwrotnie.

Polecając się łaskawym względem Szan. PT. Publiczności o liczne odwiedziny uprasza i zostaje z poważaniem

Franciszek Underka.

!!! Wypredaje!!!

jak najtańszej handel

JANA BACZYŃSKIEGO
we Lwowie przy ul. Akademickiej l. 3.

Znakomite konfitury mieszane do ciast, marmoladę marmeladę, konfitury z róży i rozmaite kompoty, Rydze na wagę i w słoikach.

Powszechnie za najlepszą uznaną

Masę woskową

własnego wyrobu

jakoteż

Masę francuską, Glazurę bursztynową,

do zapuszczania podłóg

poleca

ALOJZY HÜBNER

Lwów, Rynek l. 38.

Najpotrzebniejsze artykuły na Święta!

poleca najtańszej handel

ST. WOJCIECHOWSKIEGO

róg ulicy Akademickiej i Chorążczyzny.

Migdały l. 1/2 klg. — 60
Rodzynki sułtańskie " " — 36
" duże Eleme " " — 36
" czarne " " — 28
Daktyle bardzo ładne " " — 44
Figi sułtańskie " " — 44
" wiankowe " " — 20
Cykuta duża " " — 1.60
Arancini drobne " " — 1.44

Czekolada **Menier, Suchard, Lejet** 1/2 klg.
70, 80, 90, 1. — 1.40, 1.60
Musztarda francuska słoik
20, 25, 35, 50, — 80
Musztarda kremaska — 18, — 35
Oliwa flaszką 10, 18, 35, 50, 1. —
Ocet winny, flaszką — 40

Znane z dobroci **Piwo pilzneńskie** litr 36 ct, flaszką 1/2 litr. odstającego 18 ct., kaucja 3 ct. na flaszkę.

Wina czyste naturalne

1 litr stołowe białe — 52
1 " " czerwone — 60
Zieleniak flaszka . . . 65 i — 80
Szamordnery 1. —, 1.20
Hegelay r 80, 1. —, 1.20
Masłacz 1.40, 1.60
Tokayer 2.50, 4. — do 10. —
Ruster 1. —
Gher Adelsberger — 90
Nusberger — 65
Feslauer — 80
Klosterneuburg 80, 1. —
Feslauer Goldek 1.30
Reisinger Golm 1. —
Burgunder czerwony 1.20

Ogromny zapas reńskich, francuskich, hiszpańskich i greckich.

Wyborny **Miód** flaszką 50, 80, 1.30 i 2 zł.

Wódki

własnego napełniania: Kmin-kowa, wiśniowa, pomarańczowa, miętowa, złotopłyn 1/4 flaszka 75, 1/2 flaszki — 40

Gdańskie

Złotopłyn i kminkówka . . . 1.00
Jarzębiak i Jarzębinka . . . 1.10
Ratafia i Dereńówka . . . 1.25
Starka litewska 1. —
Zytunia czysta — 75

Likwory

Krajowe i zagraniczne. Łańcuckie wszystkie smaki flaszka — 95

Koniak francuski

po 2.50, 3.20, 4. —, 5. — do 8. —

!! Ważne dla gospodyń przy robieniu przedświątecznych porządków !!

Śmierć pluskwom!

Znakomite Tynktura na pluskwy środek niezawodny.

Flaszka 35 ct.

Ekstrakt sosnowy

„SYLWIN“
do odświeżania powietrza w pokojach.

Flakon 30 centów.

Wywabia wszystkie plamy nierównany płyn

„PLAMINA“

pod gwarancją.

Flaszka 20 centów.

Do nabycia w pierwszej i najtańszej droguerji we Lwowie Hotel Żorża **J. GÓRNEGO i T. PILARSKIEGO**, magistrów farmacji.

Ważne dla dbających o zdrowie
Podeszwy gumowe z obcasami
przeciw wilgoci, ślizgawicy i dla turystów, również

Płyty gumowe
gładkie i karbowane do wycinania podeszew poleca

Główny skład wyrobów gumowych

R. KRIMMERA

Lwów, hotel Francuski.

Baczność!

FABRYKA

rolet, żaluzji i chodników

Józefa Köhlera

w Korczynie koło Krosna

poleca swoje wyroby po cenach a mianowicie:

Rolety do okien od 80 ct. i wyżej. Chodniki od 50 — 60 cm. szer. od 20 ct. do złr. 1.50 za metr. Dywany nad łóżka od 90 cm. szer. 200 cm. dług. od zł 2.50 do 3.50. Dywany pod stoły od zł. 3 do zł. 13 za sztukę.

Cenniki i próbki posyłam gratis. Agentów przyjmuję pod nad lepszymi warunkami.

Ważne dla dam!

Po umiarkowanych cenach na każdą miarę sprzedaje się formy na staniki, płaszcze, paletociki, szlafroki i t. d. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na życzenie i do fastrygowania i wypróbowania pod gwarancją dobrego leczenia. Nauka kroju francuskiego. Piekarska 2B. II. piętro.

MAGAZYN NOWOŚCI

pod firmą

WILHELM SYDOR

Lwów, plac Marjański.

Objąłem po życiu moim z dniem 1. marca br. który znacznie powiększyłem i zaopatrzyłem w towary następujące:

Materje wełniane modne kolorowe i czarne, Satyny francuskie, Lewantyny, Perkalę, Batysty, Płóciénka, Zefiry etc. Oraz zaprowadziłem płótna, szyrtingi, szyfony, dymki, ręczniki, chustki do nosa, stołową białiznę itp.

Towary wymienione sprowadziłem z pierwszorzędnych fabryk i sprzedaję takowe **po cenach przystępnych.**

Z wysokim poważaniem

Karol Matlas.

Towary z zapasów dawnych sprzedaję po cenach znacznie niższych.

(Exp. anons. „Impressa“ Lwów).

Wielki skład

białych i czerwonych tyrolskich win stołowych i biesiadowych znakomitej, pod gwarancją czystej i prawdziwej jakości

H. Mumelter & Synowie

handel wina en gros w Bozen.

Próbki i cenniki gratis i franko.

! Na święta !

Słynne i w smaku nierównane szynki, kielbasy czysto wieprzowe, ozory, polędwice, cielecine marynowaną własnego wyrobu, jakoteż czysto naturalne wina węgierskie i austriackie i koniak poleca po

najumiarkowańszych cenach

znana powszechnie firma

Ferdynanda Plewnickiego

„pod Wyśmienitą szynką“

ulica św. Szymona liczba 2. we Lwowie.

Zlecenia z prowincji uskuteczniams bezzwłocznie.